X kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH**
(NR 27)
z dnia 11 lipca 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 27)

11 lipca 2024 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Pawła Kowala (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zaopiniowanie kandydatury na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Islamskiej Republice Iranu;

– zaopiniowanie kandydatury na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Państwie Kuwejt oraz kraju dodatkowej akredytacji: Królestwie Bahrajnu;

– zaopiniowanie kandydatury na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Federalnej Niemiec;

– zaopiniowanie kandydatury na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Królestwie Szwecji;

– zaopiniowanie kandydatury na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Włoskiej oraz kraju dodatkowej akredytacji: Republice San Marino.

W posiedzeniu udział wzięli: **Adam Szłapka** minister do spraw Unii Europejskiej, **Andrzej Szejna** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami oraz **Michał Cholewa**, **Karolina Ostrzyniewska**, **Ryszard Schnepf**, **Jan Tombiński** i **Marcin Wilczek** kandydaci na stanowiska ambasadorów Rzeczypospolitej Polskiej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bartosz Bąk** i **Ewa Matuszek-Zagata** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dzień dobry.

Otwieram posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych.

Stwierdzam kworum na podstawie właściwego rozeznania listy. Przyglądam się, widzę, że panie i panowie posłowie są.

Witam pana ministra Andrzeja Szejnę, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, z innymi współpracownikami z ministerstwa.

Dzisiejszy porządek dzienny przewiduje zaopiniowanie pana Marcina Wilczka na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Islamskiej Republice Iranu, zaopiniowanie kandydatury pana Michała Cholewy na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Państwie Kuwejt oraz kraju dodatkowej akredytacji: Królestwie Bahrajnu, zaopiniowanie kandydatury pana Jana Tombińskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Federalnej Niemiec, zaopiniowanie pani Karoliny Ostrzyniewskiej na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Królestwie Szwecji, zaopiniowanie kandydatury pana Ryszarda Schnepfa na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego

Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Włoskiej oraz kraju dodatkowej akredytacji: Republice San Marino.

Informuję że Komisja Spraw Zagranicznych opiniuje kandydatów na ambasadorów. Na podstawie art. 39 ust. 2a ustawy o służbie zagranicznej nasze posiedzenie ma charakter jawny. Zgodnie ze zwyczajami materiały informacyjne, a także koncepcję indywidualną sprawowania misji szefa placówki otrzymali państwo na poselskie skrzynki poczty elektronicznej oraz tablety.

Czy są uwagi do porządku obrad? Proszę bardzo.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Szanowni państwo posłowie, zwracam się do pana z pytaniem zadawanym już wielokrotnie na tej Komisji – czy nawiązano kontakt z Kancelarią Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej? Czy obiecane spotkanie z przedstawicielem kancelarii pana prezydenta, zapewne z ministrem Pawlakiem, szefem biura spraw międzynarodowych kancelarii prezydenta, dojdzie do skutku? Czy macie państwo sygnały o tym, że prezydent zgodzi się na kandydatury, które dzisiaj będziemy omawiać, czy jest to po prostu tak jak wcześniej – polityka faktów dokonanych i mimo sygnalizowanego sprzeciwu pana prezydenta państwo rozpoczynacie procedurę naszych kandydatów?

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś głosy? Czyli ja może dopowiem kilka słów, a później, skoro nie ma żadnych innych wniosków, przejdę do prowadzenia obrad.

Zgodnie z tym, jak obiecywałem, zaproszenie zostało wysłane. Mamy w planie, chyba na najbliższym posiedzeniu, takie posiedzenie, które dotyczy ustawy o służbie zagranicznej, pasuje do tych tematów – więc zakładam, że jeśli ktoś z kancelarii prezydenta będzie chciał, to w takim posiedzeniu weźmie udział. Jeżeli chodzi o tę politykę faktów dokonanych, ja wykonuję – mówię to też, jak sądzę, w imieniu całej Komisji – to, co przynależy według ustawy i konstytucji Komisji, Sejmowi i parlamentowi. Dbamy o to, żeby parlament był częścią tego procesu, w wyniku którego zostaną powołani ambasadorowie. Odpowiadam ściśle na wnioski Ministerstwa Spraw Zagranicznych, więc nie prowadzę polityki faktów dokonanych, tylko politykę polską.

I teraz przejdę do głosowania…

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

W związku z tym mam pytanie do przedstawiciela MSZ, do pana ministra – czy kandydatury, które mają być dzisiaj omawiane, są uzgodnione z kancelarią prezydenta? I czy ma pan informację o tym, że pan prezydent wyrazi zgodę na to, żeby państwo zostali ambasadorami, gdyby przeszli procedurę.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

To już będzie w czasie posiedzenia. Skoro nie padł żadne wniosek, to w takim razie…

Poseł Przemysław Drabek (PiS):

Panie przewodniczący, ale tak uzupełniająco. Pan powiedział, że wysłano zaproszenie. Czy mogę prosić o informację, kiedy wysłano?

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

A może jeszcze kopię? No proszę sprawdzić. Jak powiedziałem, to powiedziałem, no…

Poseł Przemysław Drabek (PiS):

Ale kiedy wysłano to zaproszenie?

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panie pośle, te kwestie nie przynależą do tego posiedzenia Komisji.

Poseł Przemysław Drabek (PiS):

Ale dlaczego? Nie wie pan, kiedy wysłano zaproszenie?

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panie pośle, pytałem, czy są wnioski do porządku obrad. Posiedzenie Komisji toczy się według formalnego schematu. Ten schemat zakłada, że nie złożyliście państwo wniosku. Możecie zadać jakiekolwiek pytania. Także pan może zadać swoje pytanie, będą wolne wnioski, odpowiem panu. Nie ma problemu. Teraz przystępujemy do normalnego prowadzenia posiedzenia Komisji – tylko o to chodzi tutaj.

Przechodzimy do punktu pierwszego. Proszę o zaprezentowanie koncepcji sprawowania funkcji pana Marcina Wilczka, kandydata na ambasadora…

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Wniosek formalny.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Już toczymy posiedzenie…

Poseł Radosław Fogiel (PiS):

Wniosek formalny możesz w każdej chwili…

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Wniosek formalny.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Ale nie chcę. Toczymy już posiedzenie, panowie…

Poseł Radosław Fogiel (PiS):

W trakcie posiedzenia poseł może złożyć.

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Proszę o uzupełnienie porządku obrad o wniosek formalny.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Słucham.

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Panie przewodniczący, ja bardzo liczyłem na to, że usłyszymy od pana w końcu jakąś konkretną informację. Bo to jest, jeśli dobrze liczę, czwarte tego typu posiedzenie i po raz czwarty jest to podnoszone przez nas. W związku z tym ja wnoszę, żebyśmy przerwali to posiedzenie do czasu przedstawienia informacji, czy kandydatury państwa kandydatów na ambasadorów zostały uzgodnione z prezydentem – przede wszystkim dlatego, żeby państwa nie stawiać w tej, myślę, dość niekomfortowej sytuacji. Bo państwo stajecie się zakładnikami tych działań ze strony, nie wiem, czy MSZ, czy czyich… Ale to jest dla wszystkich niekomfortowe i przede wszystkim nie służy międzynarodowej pozycji Polski. No bo skoro po 35 latach funkcjonowania tego systemu, gdzie kandydatury były zawsze uzgadniane wcześniej, nagle nie potrafimy się z jakiegoś powodu dogadać, to wszyscy na tym tracimy. I bardzo proszę, panie przewodniczący, żebyśmy przerwali to posiedzenie i nie procedowali dalej – do czasu, aż ta informacja zostanie jednoznacznie przekazana, że te kandydatury mają akceptację pana prezydenta. To jest wniosek formalny – o taką właśnie przerwę.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo. Więc jesteśmy… Od strony formalnej chciałbym państwa poinformować w jakim stanie rzeczy – jesteśmy obecnie w takiej sytuacji, że posiedzenie się już toczy. Mamy…

Nawet jak państwo mi przerywają, to ja pozwalam państwu powiedzieć chociaż zdanie...

Jesteśmy w takiej sytuacji…

Kiedy państwo zapominają karty, pozwalam ją wyjąć. Niech to działa w dwie strony.

Jesteśmy w takiej sytuacji, że jesteśmy w trakcie posiedzenia. Został przyjęty porządek obrad. Został złożony wniosek o przerwanie porządku obrad. Czy ktoś chciałby w sprawie tego wniosku formalnego zabrać głos? Nie ma…

Proszę bardzo, poseł…

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Panie przewodniczący, ja myślę że kluczowa byłaby tu wypowiedź pana ministra Szejny, reprezentującego kierownictwo MSZ – żeby odpowiedział nam, czy omawiane kandydatury są uzgodnione z panem prezydentem, czy pan prezydent w ramach tych uzgodnień zadeklarował podpisanie zgody na wyjazd naszych ambasadorów.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Głosowanie – wniosek formalny. Kto z pań i panów posłów… Czy państwo posłowie, zarówno opozycji, jak i większości, mają karty i są przygotowani do głosowania? Czy jest ktoś, kto nie ma karty, nie wcisnął guzika? Nie ma takich osób. Dobrze.

Teraz poddamy pod głosowanie wniosek posła Jabłońskiego – o to, żeby przerwać posiedzenie. Dobrze mówię, tak? Kto jest za przyjęciem tego wniosku? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników głosowania. Za głosowało 13 osób, przeciw – 14. Wniosek przepadł.

W związku z tym przechodzę do pierwszego punktu. Proszę o przedstawienie koncepcji przez pana Marcina Wilczka. Proszę bardzo.

Kandydat na ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej Marcin Wilczek:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowne panie posłanki i szanowni panowie posłowie, dziękuję bardzo za możliwość wystąpienia przed państwem dzisiaj.

Chciałem powiedzieć, że cechą szczególną relacji polsko-irańskich, państwa, do którego jestem kandydatem na ambasadora, jest ich bardzo długa tradycja. W bieżącym roku obchodzimy 550-lecie nawiązania stosunków dyplomatycznych – liczonych od 1474 r., kiedy król Kazimierz Jagiellończyk wysłał swoje poselstwo. Persja obok Turcji była jednym z dwóch państw, które nie uznały rozbioru Rzeczypospolitej, a od 1927 r. mamy podpisany traktat przyjaźni, który obowiązuje do dzisiaj. Szczególne miejsce w naszych relacjach zajmuje pamięć o gościnności Irańczyków okazanej 120 tys. naszych rodaków, żołnierzom generała Andersa i towarzyszącym im cywilom ewakuowanym ze Związku Radzieckiego w 1942 r. I pragnę podkreślić, że nasza pamięć o tej gościnności stanowi fundament dobrego ducha naszych dwustronnych relacji.

Moją misję w Iranie planuję realizować w oparciu o istniejące wielowiekowe dobre relacje dwustronne, infrastrukturę prawną wzajemnych stosunków, a także w oparciu o doświadczenia i dorobek moich poprzedników przy uwzględnieniu oczywiście interesów i zobowiązań sojuszniczych Rzeczypospolitej wynikających z członkostwa w NATO i Unii Europejskiej. Chciałem także podkreślić, że przedstawiciel Rzeczypospolitej w Teheranie od 1 stycznia 2025 r. będzie tak naprawdę przedstawicielem Unii Europejskiej, gdyż Polska wtedy obejmuje prezydencję, a w Iranie nie ma delegatury Unii Europejskiej. Jestem świadomy wyzwań, jakie niesie ta rola, ale jednocześnie jestem przekonany, że będzie to okazja nie tylko do wzmocnienia pozycji Polski i Unii Europejskiej wobec władz państwa przyjmującego, ale także do potwierdzenia ważnej roli Polski wśród państw członkowskich Unii Europejskiej.

Iran jest regionalnym mocarstwem, liderem świata szyickiego położonym w regionie o strategicznym znaczeniu geopolitycznym i ekonomicznym. Relacje tego państwa z państwami sąsiednimi, państwami Bliskiego Wschodu, Azji Centralnej, Kaukazu – by tylko wymienić państwa leżące w sąsiedztwie – mają istotne znaczenie dla interesów Polski, Unii Europejskiej i NATO. Monitorowanie sytuacji wewnętrznej, regionalnej i polityki zagranicznej Iranu oraz przekazywanie wiedzy na ten temat – wiedzy mającej szczególnie znaczenie dla interesów Rzeczypospolitej – będzie moim codziennym podstawowym zadaniem i priorytetem. Z uwagi na oczywiste przeszkody dla rozwoju normalnych relacji gospodarczych Polska–Iran zamierzam wykorzystać moją obecność w Iranie do zbadania potrzeb, potencjału rynkowego i nawiązania kontaktów, które mogą w przyszłości – mam nadzieję, że bliższej niż dalszej – w bardziej naturalnych i sprzyjających okolicznościach ułatwić czy przyspieszyć powrót i rozwój obecności polskich przedsiębiorców i polskich towarów na tamtejszym rynku. Pamiętamy, że po zniesieniu sankcji ekonomicznych w 2016 r. pojawiła się możliwość normalnej współpracy.

Polski eksport wówczas wzrósł trzykrotnie, a w latach 2016–2018 ponad 400 polskich firm eksportowało swoje towary i usługi do Iranu. Sprawdziłem, że w latach 2016–2017 Krajowa Izba Gospodarcza zrealizowała dziesięć misji handlowych do Iranu. I to był nie tylko Teheran, ale też szereg miejsc poza stolicą.

Ważnym zadaniem podczas mojej misji w Iranie będzie promowanie wiedzy o współczesnej Polsce, jej osiągnięciach i pozycji narodowej. Planuję w tej dziedzinie bliską współpracę z mediami, zwłaszcza szybkie reagowanie na wszelkie publikacje nieprzychylne Polsce. Będę wspierał bezpośrednie kontakty społeczeństw poprzez inicjowanie współpracy i podtrzymywanie współpracy środowisk kultury, akademickich, będę wspierał kontakty sportowe, samorządowe władz lokalnych oraz organizacji pozarządowych.

Podstawowym celem działania polskiej służby dyplomatycznej jest oczywiście ochrona polskich obywateli i ich interesów. Zamierzam realizować to zadanie poprzez stanowcze angażowanie się przypadkach zagrożeń. Zamierzam utrzymywać w tej kwestii również ścisłą współpracę z pozostałymi placówkami Unii Europejskiej.

Współpracując z lokalnymi władzami, będę poświęcał szczególną uwagę ochronie polskich miejsc pamięci w Teheranie, a także poza nim. Podczas pobytu w Iranie w czasie II wojny światowej zmarło prawie 3 tys. obywateli Rzeczypospolitej, w tym 650 wojskowych. Polskie groby znajdują się w Teheranie i Bandar-e Anzali nad Morzem Kaspijskim oraz w kwaterach polskich na cmentarzach chrześcijańskich Isfahanie, Meszchedzie i Ahwazie. Tak że dziękuję bardzo za państwa uwagę. To wszystko, dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Przypominam, że to wystąpienie wstępne trwa około pięciu minut, odbywa się ono na podstawie złożonej koncepcji działania w ambasadzie. Potem mamy ten czas – teraz – na formalne pytania. Trwa posiedzenie Komisji. Będzie też krótka przerwa na refleksję. Czy ktoś chciałby zabrać głos? Proszę bardzo, pan poseł Sellin i poseł Jabłoński. Proszę.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Ja tylko dla zaspokojenia ciekawości chciałem pana kandydata na ambasadora zapytać, czy pana zdaniem w związku z różnymi spekulacjami, komentarzami związanymi z nowym prezydentem Iranu Masudem Pezeszkianem rzeczywiście można się spodziewać czegoś, co się nazywa zbliżeniem z Zachodem. Czy rzeczywiście na tle tego, co w Iranie jest oczywiście możliwe, można mówić o tym prezydencie, że jest reformatorem czy wręcz liberałem? Bo i takie sformułowania się w mediach pojawiły.

I też w ramach zaspokojenia ciekawości – czy nazwisko nowego prezydenta Iranu nie wskazuje na ormiańskie pochodzenie? Bo nikt na ten temat nie pisze.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Pan poseł Jabłoński.

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Bardzo dziękuję.

Mam pytanie, które… Zrozumiem, jeśli nie będzie pan chciał odpowiedzieć teraz, w trakcie posiedzenia, tylko ewentualnie później, w trakcie przerwy. Ale kwestia jest dość istotna. Bo w ostatnich miesiącach często można było przeczytać różnego rodzaju krytykę medialną zwłaszcza prób utrzymywania z Iranem relacji dyplomatycznych – z tego względu, że te relacje zostały mocno ograniczone przez część państw Unii Europejskiej. Czy w pana ocenie kontynuacja tej polityki, którą Polska prowadziła w ostatnich latach, a mianowicie utrzymywania tych poprawnych relacji dyplomatycznych, włącznie z obecnością na różnego rodzaju wydarzeniach, utrzymywanie tych kurtuazyjnych stosunków – czy to była polityka właściwa? Czy należałoby ją zmienić, gdyby to od pana zależało? Choć oczywiście zawsze jest to, jak wiadomo, wykonywanie instrukcji z centrali. Natomiast gdyby pan mógł swoją ocenę w tym zakresie przedstawić – do pana decyzji pozostawiam, czy teraz, w trakcie posiedzenia, czy później, w tej części, gdzie nie będzie rejestracji.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Takiej części nie będzie.

Proszę bardzo, pan marszałek Bosak.

Poseł Krzysztof Bosak (Konfederacja):

Ja mam pytania związane z polityką sankcji nałożonych na Iran – jakie są pańskie oceny w tym zakresie? Po pierwsze, Zachód nałożył na Iran sankcje i tym samym skierował Iran ku rozbudowywaniu kontaktów z Chinami czy państwami BRICS. I pytanie, czy nie uważa pan, że tak wprowadzone sankcje po pierwsze odniosły skutki przeciwne do zamierzonych, a po drugie – że były wprowadzone nieskutecznie tak naprawdę, w dużej mierze pozornie. W sposób chyba najbardziej dotkliwy dotknęły państwa, które próbują stosować się do reguł prawa międzynarodowego i działać zgodnie z prawem. A ci, którzy mają do tego podejście swobodniejsze, bez wielkiego trudu te sankcje omijali i na tym korzystali. Krótko mówiąc, czy zgodziłby się pan z tym, że nałożenie sankcji na Iran skutkowało niekorzystnie dla państw, które to postulowały i wprowadzały?

Drugie pytanie też o tę samą tematykę. W 2016 r. zniesiono tymczasowo te sankcje i polskie firmy zaczęły na tym korzystać. Również Polska miała rozwijać swoją współpracę surowcową z Iranem. Wiązaliśmy z tym – i spółki energetyczne Skarbu Państwa – pewne nadzieje. Polski eksport wzrósł wówczas niemal trzykrotnie. Zakładając, że nastąpiłoby zniesienie sankcji, które gałęzie gospodarki mogłyby pana zdaniem zyskać i czy byłoby to korzystne dla naszego państwa? Dziękuję bardzo.

Kandydat na ambasadora RP Marcin Wilczek:

Postaram się… Dziękuję bardzo…

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Przepraszam. Jeszcze poseł Fritz. Proszę.

Poseł Roman Fritz (Konfederacja):

Panie przewodniczący, panie ambasadorze, Wysoka Komisjo, jak pan ocenia możliwe reakcje czy zastane reakcje władz Iranu w kontekście wydarzenia, które miało miejsce pięć lat temu w Warszawie, czyli powszechnie uważanej za antyirańską konferencji w Warszawie? Czy reperkusje tego wydarzenia nadal są żywe w Persji, czy to już uległo takiemu jakby zahamowaniu? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej pytań. Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

Kandydat na ambasadora RP Marcin Wilczek:

Dziękuję bardzo państwu za te pytania. Co do wyborów świeżo zakończonych w Iranie i nadziei – jest to… Trudno powiedzieć. Oczywiście jest to z palety kandydatur, które były w grze i dopuszczone do wyborów w dosyć specyficznym systemie politycznym Iranu. Wybrany prezydent został wybrany jako ten, który pozycjonował się jako największy zwolennik otwarcia na Zachód czy najbardziej liberalny, jeśli chodzi o sprawy wewnętrzne. Natomiast co z tego wyniknie – to dopiero zobaczymy. Tak naprawdę jest jeszcze zbyt wcześnie. Oczywiście wszyscy mają nadzieję, ale myślę, że nadzieje każdy ma swoje i te nadzieje są w różnych miejscach różne. Obawiam się, że dopiero za kilka miesięcy będziemy w stanie stwierdzić czy ocenić, czy coś się zmieni i w którym kierunku sprawy pójdą. Nie pokuszę się teraz o stwierdzenie, że Iran pójdzie w tym czy tamtym kierunku. Wydaje mi się, że tutaj trzeba być bardzo ostrożnym, ale oczywiście jako kandydat na ambasadora w tym państwie życzyłbym sobie, żeby nowy prezydent próbował odbudować relacje ze światem zachodnim.

Co do nazwiska – no można przyjąć, że ta końcówka rzeczywiście wskazuje na jakiś źródłosłów ormiański, ale też… Sam jestem ciekawy, panie pośle, czy jest rzeczywiście… Natomiast z tego co wiadomo, pochodzi z mniejszości azerskiej, mówi po azersku i po kurdyjsku oprócz perskiego – jest przedstawicielem zachodniej części, Tebrizu. Był posłem z Tebrizu.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Jabłońskiego – to jest pytanie zadane kandydatowi, który jedzie do państwa, z którym ma rozwijać stosunki dwustronne, i chce, by jego państwo stosunki miało z tym państwem jak najlepsze. Więc tak naprawdę już w pana

pytaniu jest zawarta odpowiedź. Pewne kroki czy te kontakty, czy gesty, które robimy wobec partnerów zewnętrznych, szczególnie w tamtym obszarze kulturowym, są niezwykle ważne, niezwykle doceniane. Tak naprawdę, mając bagaż 550 lat kontaktów dyplomatycznych, które są gdzieś obecne w tym duchu wzajemnych relacji, mamy większy dystans do tych wydarzeń, które dzieją się tu i teraz. Zatem oczywiście te kontakty utrzymujemy i uważam, że powinniśmy utrzymywać – bo powinniśmy utrzymywać otwarte drzwi i gotowość do dialogu i utrzymywania partnerskich kontaktów.

Jeśli chodzi o kwestie sankcyjne, trudno jest mi ocenić, czy sankcje zostały wprowadzone skutecznie i słusznie. Wydaje mi się, że jednak Iran… Chociażby z tego, co widzieliśmy, co się działo 2020 r. – te sankcje mają charakter prawnoczłowieczy, zostały wprowadzone na osoby i na instytucje, które w jakiś sposób, powiedziałbym, brutalny doprowadzały do przeciwdziałania społecznym manifestacjom w sposób dosyć naprawdę, otwarcie trudny do zaakceptowania w Europie. Sankcje handlowe tak naprawdę… Przygotowując się do spotkania z państwem, sprawdziłem – cały czas Unia Europejska ma 5 mld obrotów. W zeszłym roku miała 5 mld obrotów z Iranem. Czyli to oczywiście jest zdecydowanie mało, ale te relacje handlowe istnieją i tak naprawdę problemem jest kwestia rozliczeń i kwestia ewentualnych sankcji wtórnych – czyli tego, że firmy boją się konsekwencji czy boją się sytuacji takiej, że inni kontrahenci z innych obszarów nie będą chcieli zrobić z nimi biznesu. Natomiast oczywiście wiemy o tym, że Iran chociażby w kwestii wspierania wysiłku wojennego Rosji czy w kwestiach takich prawnoczłowieczych jest… Powiedziałbym, że nie do końca jego działania są zgodne z naszym interesem i z naszymi wartościami.

Jeszcze ocena konferencji, o którą pan poseł pytał. Mnie się wydaje, że szybka reakcja, jaka wówczas nastąpiła, czyli wizyta podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wyjaśniająca, co to jest za wydarzenie, czemu służy, która wytłumaczyła, w jakiś sposób wylała oliwę na fale, które się wtedy pojawiły, w jakiś sposób zaleczyła tą kwestię. I dzisiaj w mojej ocenie nie jest to kwestia, która w sposób jakiś fundamentalny rzutuje negatywnie na nasze relacje. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo. Nie widzę więcej zgłoszeń.

Teraz procedury będą wyglądać w sposób następujący. Za moment, ale jeszcze nie teraz, zamknę posiedzenie, by zgodnie ze zwyczajem ogłosić przerwę na refleksję. Około godziny 19:00 proszę, by państwo byli w gotowości, wszystkie kluby – wtedy zgodnie z państwa prośbami przeprowadzę głosowania nad wszystkimi kandydaturami. Około godziny 19:00. Tak żeby być gotowym o… Do 19:00 mamy salę, tak? To nie. To jeszcze raz. Mamy do 19:00 salę, czyli to będzie gdzieś 18:40. Proszę państwa, żebyście byli w gotowości od 18:40 – gdyby ktoś wcześniej miał jakieś inne głosowania.

A teraz ogłaszam przerwę. Proszę o wyłączenie transmisji. Przerwa będzie trwała około dziesięciu minut. Proszę też o to, żeby państwo, którzy reprezentują media, opuścili salę.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Przechodzę do punktu drugiego – zaopiniowanie kandydatury pana Michała Cholewy na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Państwie Kuwejt oraz kraju dodatkowej akredytacji: Królestwie Bahrajnu.

Uprzejmie proszę pana o to, żeby pan zechciał w czasie około pięciu minut przedstawić koncepcję, którą zaprezentował pan już w dokumentach dostarczonych członkom Komisji. Proszę bardzo.

Kandydat na ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej Michał Cholewa:

Dziękuję, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, za możliwość zaprezentowania mojej kandydatury. To zaszczyt, to przywilej.

Respektując nową formułę oświadczeń programowych, skupię się praktycznie wyłącznie na priorytetach misji – szersze uwarunkowania znajdują się w materiale pisemnym. Tytułem wstępu powiem tylko, że relacje polsko-kuwejckie są bardzo dobre. Kuwejtczycy

pamiętają polski wkład w wyzwolenie spod saddamowskiej okupacji w 1991 r. Mamy szeroką bazę porozumień dwustronnych. Najnowszym dorobkiem jest umowa o współpracy wojskowej podpisana we wrześniu ubiegłego roku.

Przechodząc do priorytetów – będę zmierzał do zwiększenia częstotliwości kontaktów na wysokim szczeblu politycznym. Ostatnio takie kontakty miały miejsce dwa lata temu. Zamierzam przekonywać do wykorzystywania mniej oczywistych formuł spotkań dwustronnych – na przykład przy okazji posiedzeń ministerialnych Rady Współpracy Zatoki Perskiej i Unii Europejskiej. Ważna dla mnie będzie prezydencja Polski w Radzie Unii Europejskiej. W Kuwejcie wprawdzie funkcjonuje delegatura unijna, która stale zabezpiecza interesy Unii Europejskiej, ale kraj sprawujący przewodnictwo w Radzie Unii Europejskiej ma możliwości oddziaływania politycznego na miejscu większego niż w zwykłym czasie. A sposobnością do takiego dłuższego zaakcentowania szczególnej pozycji Polski jest to, że w Kuwejcie nie wszystkie państwa tria prezydencjalnego mają swoje placówki. Dania nie ma, a duńska prezydencja następuje bezpośrednio po tej polskiej.

Będę promował polskie spojrzenie na sprawy wschodnie i bezpieczeństwa. Dobrym punktem wyjścia jest silne przywiązanie Kuwejtu i Polski do prymatu prawa międzynarodowego i do zasady integralności terytorialnej państw. Polskę i Kuwejt dodatkowo zbliża silny sojusz z USA. W Kuwejcie, który jest państwem o powierzchni województwa podkarpackiego, potrafi stacjonować 13,5 tys. amerykańskich żołnierzy. To więcej niż w jakimkolwiek kraju europejskim oprócz Niemiec. W Kuwejcie wreszcie funkcjonuje jedyne w Zatoce Perskiej biuro NATO, z którym będę chciał rozwijać dialog. Bardzo ważna będzie dla mnie dbałość o odpowiednie warunki funkcjonowania polskiego kontyngentu wojskowego. Jest on głównie zlokalizowany w Iraku, ale obejmuje swoim mandatem także Kuwejt.

Szanowni państwo, mimo wewnętrznych zawirowań politycznych, które opisałem też w materiale, Kuwejt niewątpliwie jest krajem dobrobytu – dlatego rozwój stosunków gospodarczych będę traktował priorytetowo, starając się rekompensować brak w Kuwejcie polskiego zagranicznego biura handlowego. Nasze obroty z Kuwejtem w ubiegłym roku sięgnęły prawie 440 mln dolarów, są zatem wyższe niż z niektórymi niedużymi partnerami europejskimi – Cyprem, Albanią, Czarnogórą czy Maltą. Kuwejt, podobnie jak inne kraje Zatoki Perskiej, ma ambitny plan transformacji gospodarczej pod tytułem „Wizja 2035". Plan ten daje polskim firmom nowe możliwości zaistnienia na rynku kuwejckim. Szczególny potencjał dostrzegam w sektorze ekologicznych technologii wytwarzania energii, dostaw sprzętu, w dziedzinie dystrybucji elektryczności, w monitoringu instalacji strategicznych itp. Tradycyjnie ważny będzie sektor rolno-spożywczy, ponieważ Kuwejt niemal całą żywność importuje – Polska z kolei jest potentatem eksportu żywności.

Będę zabiegał o rozwój relacji międzyludzkich. Celowi temu pomaga otwarte w czerwcu tego roku pierwsze bezpośrednie połączenie lotnicze między miastem Kuwejt a Krakowem. Z tego co słyszę, bilety rozchodzą się świetnie. Moim dążeniem byłoby przekształcenie tego połączenia z sezonowego w całoroczne. Planuję położyć nacisk na promocję turystyki uzdrowiskowej. Polska ma bardzo atrakcyjną ofertę w tej branży, a Kuwejt refunduje swoim obywatelom leczenie za granicą. Bardzo ważnym projektem, który będę chciał rozwijać, a który istnieje, są szkolenia w Gdyni dla kadetów kuwejckich sił morskich.

Na płaszczyźnie promocyjnej planuję nagłaśniać działalność polskich archeologów w Kuwejcie, którzy z powodzeniem są obecni w tym kraju od wielu lat.

Ważna będzie współpraca z Polonią. Tutaj moją ambicją byłoby lepsze zintegrowanie polskich specjalistów i pracowników kontraktowych, którzy przebywają w Kuwejcie.

W odniesieniu do Bahrajnu, kraju dodatkowej akredytacji, planuję również zwiększać gęstość interakcji na szczeblu politycznym. Instrumentem temu służącym byłoby zawarcie porozumienia o współpracy między ministerstwami spraw zagranicznych – które zakłada również regularne konsultacje polityczne. Mamy od bardzo niedawna polskich oficerów w międzynarodowych połączonych siłach morskich stacjonujących w Bahrajnie. To daje możliwość szerszego dialogu na tematy bezpieczeństwa. Chciałbym przekonać

stronę bahrajńską do potrzeby ustanowienia w Manamie polskiego konsulatu honorowego. Kwestia ta jest dyskutowana od wielu lat. Wreszcie kluczowe będzie, jak w przypadku Kuwejtu, rozwijanie relacji handlowych, handlowo-inwestycyjnych.

Zakładam, że zmieściłem się w pięciu minutach. Dziękuję państwu za uwagę i liczę, że te propozycje spotkają się z zainteresowaniem.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

To jeszcze nie koniec. Będą pewnie jeszcze pytania.

Kandydat na ambasadora RP Michał Cholewa:

Tak. I pozostaję otwarty na dyskusję, na pytania i także w razie pozytywnej opinii na współpracę w przyszłości. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do kandydata na ambasadora w Kuwejcie i Bahrajnie? Poseł Jabłoński, proszę bardzo.

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Bardzo dziękuję.

Dziękuję za prezentację, też za te materiały przekazane wcześniej. Chciałbym dopytać pana, jeśli można, o pana koncepcję promocji Polski zarówno tej gospodarczej, jak i kulturowej. Bo mówił pan tutaj o wykorzystaniu pewnych istniejących już kanałów współpracy. Czy może pan powiedzieć trochę więcej o tym, jakiego rodzaju działania chciałby pan podjąć, także biorąc pod uwagę nasze postrzeganie w świecie arabskim, które, jak się wydaje, jest pewnym pozytywnym kapitałem, który można wykorzystać? Czy coś mógłby pan więcej powiedzieć o tych działaniach promocyjnych naszego kraju, o tym, żebyśmy byli bardziej dostrzegani w świecie sensu largo arabskim, ale przede wszystkim w krajach pana potencjalnej akredytacji?

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Proszę bardzo.

Jeszcze jest marszałek Bosak. Przepraszam, panie marszałku. Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Bosak (Konfederacja):

Dwa pytania. Pierwsze związane z tym, że w 2024 r. emir rozwiązał zgromadzenie narodowe i zawiesił niektóre przepisy ustawy zasadniczej. Jakie są obecnie nadzieje na przywrócenie poprzedniego stanu pana zdaniem?

Drugie pytanie jest związane z tym, że z jednej strony w Kuwejcie stacjonuje ogromna liczba żołnierzy amerykańskich – już pan zauważył, że Stany Zjednoczone uznają Kuwejt za jednego z najważniejszych swoich sojuszników nienależących do NATO – z drugiej strony sam Kuwejt i pod kątem relacji handlowych, i – można powiedzieć – infrastrukturalnych rozwija współpracę z Chinami, uczestnicząc w budowie Pasa i Szlaku. Ma powstać megaprojekt jedwabnego miasta i terminal kontenerowy. Jak pan widzi tę sprzeczność w polityce Kuwejtu pomiędzy interesami amerykańskimi i chińskimi, w rzeczywistości decouplingu? Czy Kuwejt tutaj ma zamiar balansować, czy – krótko mówiąc – mamy do czynienia z przechodzeniem z jednego obozu do drugiego? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję.

Proszę bardzo.

Kandydat na ambasadora RP Michał Cholewa:

Dziękuję.

Chciałem jeszcze dopytać pana posła Pawła Jabłońskiego, czy chodzi o koncepcję w kontekście gospodarczo-kulturalnym. Tak? Dobrze zrozumiałem?

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

I gospodarczym, i kulturalnymi. Jeżeli mógłby pan więcej powiedzieć o tych działaniach, które planowałby pan podjąć – poza takimi dość oczywistymi stwierdzeniami,

że staramy się podnosić naszą pozycję. Jakie działania by pan widział jako te priorytetowe? Co można byłoby zrobić, żeby to nasze postrzeganie tam czynić bardziej intensywnym i pozytywnym?

Kandydat na ambasadora RP Michał Cholewa:

Nasze postrzeganie w Kuwejcie jest już bardzo dobre. W tym sensie punkt wyjścia jest dla mnie niezły. Spośród rzeczy, których nie wymieniłem, a są istotne też w kontekście gospodarczym czy korzystania z potencjału kuwejckiego do przyspieszenia naszego rozwoju społeczno-gospodarczego, to nawiązanie współpracy w kontekście reformy kuwejckiego systemu edukacji. O tym wspomniałem, chociaż sygnalnie, w materiale pisemnym. Kuwejt zgodnie z „Wizją 2035" będzie przechodził zasadniczą transformację gospodarczą, w tym na rynku edukacji, i będzie starał się zapewnić dopływ ludzi czy zdobycie przez Kuwejtczyków twardych kompetencji technicznych – żeby lepiej odnajdywali się na rynku prywatnym. Kuwejtczycy pracują głównie w sektorze publicznym w Kuwejcie. Cudzoziemcy, którzy przebywają w Kuwejcie – stanowią większość ludności Kuwejtu – pracują w sektorze prywatnym. I tutaj widziałbym też szansę dla nas taką nową – z racji naszej dobrej marki szkolnictwa zawodowego i też innowacyjnych rozwiązań z ostatnich lat. Utworzyliśmy centra doskonalenia umiejętności w szkolnictwie zawodowym, są nowym rodzajem placówek edukacyjnych, a ich celem jest przekwalifikowywanie osób, tak aby lepiej mogły odnajdować się na rynku pracy. Choćby w takim aspekcie widziałbym możliwość nawiązania nowej współpracy z Kuwejtem. Również w dziedzinie współpracy wojskowej – o tym też sygnalnie wspomniałem.

I wreszcie w kontekście kulturalnym pytał pan poseł. Tutaj świetnym punktem wyjścia do rozwoju jest działalność polskich archeologów. Oni przebywają w Kuwejcie dwukrotnie w ciągu roku w dwóch miejscach. Myślę, że to można jeszcze mocniej nagłośnić i wyeksponować, ponieważ ich praca ma także przełożenie na poszerzanie wiedzy Kuwejtczyków o ich własnej historii.

Jeszcze pytanie pana marszałka Bosaka. To były dwa pytania – o emira i o rozwiązanie parlamentu. Faktycznie takie zdarzenie miało miejsce. Jakie są perspektywy na przywrócenie? Na razie chyba ograniczone. To wydarzenie raptem miało miejsce w maju. Nie jest ono jednak odosobnione w historii Kuwejtu. Już po raz trzeci parlament został rozwiązany przez emira, który korzysta ze swoich uprawnień konstytucyjnych. Dwukrotnie parlament był przywrócony, więc jeżeli historia jest jakąś wskazówką, to być może również to się stanie. Wtedy były troszkę inne uwarunkowania geopolityczne. Poprzednio parlament był rozwiązany na przełomie lat 80. i 90., kiedy Kuwejt był w trudnej sytuacji, bo najpierw toczyła się wojna iracko-irańska, gdzie Kuwejt zajął zdecydowane stanowisko, a później był ofiarą agresji. A bezpośrednio po wojnie, kiedy sytuacja się uspokoiła, parlament został przywrócony.

Co do pytania o relacje Kuwejtu z USA i Chinami jednocześnie, czy nie ma w tym sprzeczności – myślę, że to jest charakterystyczne dla polityki zagranicznej Kuwejtu, który stara się być, w regionie przynajmniej, mediatorem. Ale też z racji niewielkiego rozmiaru ma takie ustawienie fabryczne w polityce zagranicznej, że stara się zawsze te różne trudne sytuacje rozwiązywać w sposób bardziej dyplomatyczny i nie opowiadać się po jednej albo drugiej stronie dużych sporów geopolitycznych – jak w tym przypadku amerykańsko-chińskim. I myślę, że właśnie to, że jest z jednej strony mocno zakotwiczony po stronie zachodniej – w tym sensie, że współpracuje wojskowo bardzo intensywnie ze Stanami Zjednoczonymi – z drugiej strony na płaszczyźnie ekonomicznej chce korzystać na relacjach z Chinami, jest bardzo typowe dla krajów niedużej wielkości i dla Kuwejtu konkretnie z racji jego lokalizacji i historii.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, teraz ogłoszę przerwę – około dziesięciu minut.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo. Wznawiam posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych.

Przechodzimy do punktu trzeciego. Brzmi on: zaopiniowanie kandydatury pana Jana Tombińskiego na stanowiska ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Federalnej Niemiec. Proszę bardzo kandydata o pięciominutową prezentację.

Kandydat na ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej Jan Tombiński:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, dziękuję bardzo. Zważywszy na skalę i gęstość relacji polsko-niemieckich, żeby zmieścić się w ciągu pięciu minut, będę mówił bardzo skrótowo…

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Potem będzie jeszcze czas na pytania.

Kandydat na ambasadora RP Jan Tombiński:

Tak. Zakładam, że potem się pojawi wiele pytań.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Proszę nie narzekać tak na nas.

Kandydat na ambasadora RP Jan Tombiński:

Pierwszym elementem, który będzie wyznaczał pracę ambasady, są wyniki konsultacji międzyrządowych, które się odbyły 2 lipca, i przyjęty w czasie tych konsultacji plan działania. On opisuje poszczególne obszary, w których Polska i Niemcy mają albo wspólne interesy, albo mają wspólne problemy do rozwiązania. Ten plan działania obejmuje kwestie dwustronne, kwestie wielostronne i europejskie.

Najważniejsze dla nas oczywiście są kwestie dwustronne. Bo polityki przyjmowane w obu krajach – czy w Polsce, czy w Niemczech – oddziałują na kraj sąsiedni i ma to znaczenie tak dla polityki migracyjnej, jak i ekonomicznej, handlowej, energetycznej, środowiskowej. W zasadzie można wymienić wszystkie obszary polityki, które są ze sobą coraz bardziej związane. W związku z tym ambasada musi uczestniczyć w realizacji tego planu czy też w działaniach, które będą wynikać z tego planu, dodając do tego powiązania transgraniczne, powiązania pomiędzy samorządami, także działania społeczne związane z obecnością Polaków w Niemczech i obecnością polskiej grupy narodowej w Niemczech, jak i także dziedzictwa, które znajduje się i w Polsce, a także w Niemczech – polskie dziedzictwo.

Drugim obszarem, w którym te relacje są bardzo ze sobą związane, to jest polityka międzynarodowa i oddziaływanie także w Unii Europejskiej. Zbliżająca się prezydencja polska w Unii Europejskiej powoduje, że musimy bardzo ściśle konsultować z Niemcami wszystkie polityki, które będą na agendzie polskiej prezydencji, ustalać czy uzgadniać stanowiska przed albo sondować stanowiska niemieckie przed posiedzeniami Rady Europejskiej, rad sektorowych – ponieważ od tego będzie zależała także realizacja polskiej agendy w ramach Unii Europejskiej.

W kontekście wyborów francuskich większej wagi nabiera współpraca bilateralna pomiędzy Warszawą a Berlinem, ponieważ na razie nie wiemy, jak Paryż będzie się odnosił do tej współpracy, i warto w związku z tym te relacje polsko-niemieckie poprawiać czy też jeszcze bardziej dynamizować. Było to też zapowiedziane w trakcie rozmów pomiędzy rządami w zeszłym tygodniu.

Niemcy są jednym z kluczowych państw wspierających Ukrainę przed agresją rosyjską, głównie wspierającym Ukrainę finansowo, jak i jeśli chodzi o wyposażenie wojskowe. Można te dane znaleźć i widać, jaka jest skala tego. Równocześnie Polska jest krajem, który przyjmuje największe takie bezpośrednie konsekwencje tej wojny. W związku z tym współdziałanie pomiędzy Polską i Niemcami jest tu ważne, a Niemcy są również krajem, który jest chyba najbardziej w Europie spenetrowany przez działanie służb rosyjskich, propagandy rosyjskiej, wpływów rosyjskich – w związku z tym z naszej strony ogromna odpowiedzialność także, żeby te rosyjskie działania i hybrydowe, i twarde, otwarte demaskować i równocześnie w debacie publicznej w Niemczech pokazywać zagrożenia stąd płynące.

W relacjach dwustronnych kwestie historyczne nadal odgrywają ogromną rolę. Od osiemdziesięciu lat, od czasu II wojny światowej ciągle są niezałatwione – i chyba

nigdy nie będą – kwestie adekwatnego zadośćuczynienia za straty, które Polska poniosła w wyniku agresji i okupacji niemieckiej. Pytanie, przed którym stoi cała polska polityka, brzmi, jak te kwestie zaszłości historycznych przekuć na jakąś koncepcję wspólnoty interesów w przyszłości, współdziałania i współodpowiedzialności na przyszłość. Będziemy mieli w najbliższym czasie takie okrągłe rocznice: powstania warszawskiego, następnie wybuchu II wojny światowej, wcześniej paktu Ribbentrop–Mołotow, upadku muru berlińskiego. Trzeba – i ambasada musi być w tym aktywna – zapewnić, żeby narracja polska w Niemczech także była obecna i żeby pokazać wkład Polski w to, że Niemcy mogły się zjednoczyć, i przeciwdziałać temu zdominowanemu przez obraz upadku muru berlińskiego postrzeganiu zmian w Europie w ciągu ostatnich trzydziestu lat.

Ambasada będzie również aktywna wspólnie z pełnomocnikiem do spraw polsko-niemieckich w kwestiach koncepcji domu niemiecko-polskiego, nad którą rząd niemiecki będzie debatował po przyjęciu koncepcji przez rząd w Bundestagu. Te kwestie, i upamiętnienia, i edukacji, i spotkań polsko-niemieckich, które mają się znaleźć w tym „Domu polsko-niemieckim", muszą być odpowiednio uwzględnione.

Po tym skrótowym przedstawieniu dodam jeszcze tylko kwestie ekonomiczne, które oddziałują bezpośrednio na gospodarkę i polską, i niemiecką. Dla Polski Niemcy są głównym partnerem w wymianie ekonomicznej. Dla Niemiec Polska jest obecnie piątym krajem, jeśli chodzi o obroty handlowe, wyprzedzając nawet Włochy, Wielką Brytanię. Te obroty handlowe są o tyle ważne, że one się przekładają na ilość miejsc pracy, na dochody budżetów po obu stronach. Stąd relacje ekonomiczne też będą jednym z głównych tematów pracy ambasady.

W przyszłym roku w Niemczech odbędą się wybory do Bundestagu. Te wybory będą poprzedzone wyborami landowymi. Już 1 września tego roku będziemy mieli wybory w Turyngii i Saksonii ze spodziewanym bardzo wysokim rezultatem Alternative für Deutschland, czyli partii, która otwarcie lub skrycie – w zależności od sytuacji – przyznaje się do spuścizny nazistowskiej i do spuścizny po Rzeszy Niemieckiej. To też będzie wymagało ze strony ambasady odpowiednich reakcji i monitorowania tych wszystkich przypadków, które będą odbierane jako szkodzące interesom relacji dwustronnych.

Panie przewodniczący, kończę, bo pięć minut, jak patrzę na zegarek, właśnie minęło. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krząkała. Jest też pan marszałek Bosak? Dobrze widziałem?

Poseł Marek Krząkała (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Po pierwsze, chciałem wyrazić radość z faktu, że tak doświadczony dyplomata jak pan Jan Tombiński obejmie tak trudną, albo może inaczej – niełatwą placówkę, jakim jest Berlin. Chociaż jeżeli chodzi o sam budynek ambasady – tydzień temu grupa bilateralna była właśnie w Berlinie – to on jest na ukończeniu i można tylko pozazdrościć panu tego nowego miejsca pracy, bo to chyba najbardziej imponująca polska ambasada w Europie i w świecie. Ja myślę, że to są starania wielu osób i jeżeli staniemy w tym punkcie ponad podziałami, to na pewno również w wielu innych, jeżeli chodzi o relacje polsko-niemieckie.

Przeczytałem pana koncepcję pracy. Mogę tylko trzymać kciuki za to, żeby się udało panu zrobić to, co pan sobie zaplanował. Ale chciałem uczulić na to, o czym pan pisze – że będzie pan utrzymywał kontakt również na tym poziomie jakby urzędniczym – dlatego że po tej naszej wizycie grupy bilateralnej można odnieść wrażenie, że o ile dobrej woli nie brakuje, woli politycznej, o tyle diabeł tkwi w szczegółach i na tym poziomie urzędniczym już jest różnie. A mówię tu konkretnie o tej koncepcji „Domu polsko-niemieckiego". Z natury rzeczy nazwa wskazuje, jakoby to był wspólny projekt – no jednak jest to projekt w pełni niemiecki, chociaż można powiedzieć, że jest to zachęta też strony polskiej do współpracy. I tu się okazuje, że kiedy przedstawiamy nasze uwagi, to może nie tyle się to spotyka z niezrozumieniem, co z brakiem znajomości tematu. A poziom urzędniczy jest taki, że jednak jest to projekt niemiecki. Czyli z jednej strony

od polityków niemieckich słyszymy, że robimy coś wspólnie, bo w końcu ma to być elementem pojednania… Ja tu mówię o tej części… Nie wiem, czy wszyscy znają tematykę, ale „Dom polsko-niemiecki” ma się składać z trzech elementów. To ma być pomnik, czyli fizyczne miejsce, gdzie można złożyć kwiaty, to ma być centrum spotkań polsko niemieckich i to ma być ta część wystawiennicza, wystawa. I to właśnie budzi w chwili obecnej najwięcej kontrowersji. Konkluzja może jest taka, że powinno się powołać zespół roboczy do wypracowania takiej wspólnej koncepcji. Na to uczulam, bo odnoszę wrażenie, że z politykami z Bundestagu rozmawia się dobrze, natomiast kiedy przechodzi się do momentu realizacji, to jest to kłopot. I zachęcam też do współpracy z grupami bilateralnymi z jednej i z drugiej strony – bo to są ludzie dobrej woli, którym zależy na tym żeby zrobić coś dobrego – bo zniszczyć coś można bardzo szybko, a budować coś jest bardzo trudno.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Pan marszałek Bosak, proszę.

Poseł Krzysztof Bosak (Konfederacja):

Ja w pierwszej kolejności w nawiązaniu do dostarczonego nam biogramu chciałem pogratulować dziesiątki dzieci.

Następnie chciałem zapytać o kilka szczegółowych rzeczy. Pierwsza sprawa – transformacja energetyczna. Według dochodzących sygnałów Niemcy zwiększyły wydobycie węgla, koncepcja gazu jako paliwa przejściowego nie wypaliła, wyłączenie elektrowni atomowych jest oceniane przez samych niemieckich polityków, z którymi rozmawiałem, krytycznie. Krótko mówiąc, czy widzi pan perspektywy do konstruktywnego dialogu rewizji tej radykalnej strategii tzw. klimatycznej, którą Niemcy dotychczas promowały w Unii Europejskiej?

Drugie pytanie. Kwestia walki o status dla Polaków jako mniejszości. Po pierwsze, czy warto o to się spierać, a jeśli tak, jak chcielibyśmy to osiągnąć? Po drugie, kwestia zwrotu majątku polonijnego zagrabionego przez Trzecią Rzeszę – do dziś niezwróconego. Czy uważa pan ambasador, że należy się o to starać? Jeśli tak, to w jaki sposób i kto powinien ten majątek odzyskać? Ostatnia sprawa, o którą chciałem spytać, to jest kwestia reparacji, roszczeń, zadośćuczynienia – czy uważa pan ambasador za zasadne ją podnosić? Jeżeli tak, to w jaki sposób? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Fogiel, proszę.

Poseł Radosław Fogiel (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie ambasadorze, chciałem zapytać o dwie sprawy. Jedna – jak pan ocenia szanse zmiany polityki Niemiec, szanse wpłynięcia Polski, pana jako potencjalnego ambasadora na zmianę tej polityki, głównie w zakresie obronności? Mówię tu z jednej strony o wsparciu Ukrainy. Cały czas mamy twardą blokadę, jeśli chodzi o wysyłanie tych istotnych z punktu widzenia ukraińskiego pocisków dalekiego zasięgu, z drugiej strony chodzi o obronę wschodniej flanki NATO – to, co wiąże się z tzw. projektem „Tarcza Wschód” promowanym przez ten obecny rząd. Jesteśmy w sytuacji dość niezręcznej. Premier Donald Tusk ogłosił był zgodę po spotkaniu rady na finansowanie inwestycji w bezpieczeństwo, w obronność w Polsce, w państwach bałtyckich. Zostało to zdementowane – że właśnie kanclerz Olaf Scholz był jednym z tych polityków, którzy się na to nie zgodzili. Jak donosi „Deutsche Welle”, ocena w Niemczech jest taka, że nie tylko kanclerz Scholz się na to nie godzi, żeby te inwestycje w bezpieczeństwo Polski i innych krajów wschodniej flanki były finansowane z pieniędzy unijnych, ale raczej nie ma na to szans nawet po zmianie rządu w Berlinie. Jak pan ocenia tę sytuację? Jak pan uważa – jak państwo polskie powinno działać, żeby asertywną polityką wpływać na zmianę postawy niemieckiego partnera? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo o udzielenie… Jeszcze poseł Jabłoński, proszę.

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Chyba że w drugiej rundzie?

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Nie wiem, może lepiej ze względu na ograniczenia czasowe… Bo chciałbym dotrzymać terminów głosowań – prosili mnie posłowie z wszystkich klubów.

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Dobrze. To w takim razie… Tylko że tych kwestii jest bardzo dużo, a relacje polsko-niemieckie to są w zasadzie, można powiedzieć, jedne z najważniejszych relacji – tutaj się w pełni zgadzam z tym stanowiskiem, które pan przedstawił. Choć szczerze mówiąc, trochę mnie zaskoczyło takie stwierdzenie, że my, obejmując prezydencję, musimy każde nasze działanie uzgadniać z Niemcami. Tak… Chyba że jakieś przejęzyczenie nastąpiło? Bo oczywiście warto konsultować wszystkie działania ze wszystkimi sojusznikami, no ale jednak my powinniśmy prowadzić politykę taką, która jest w naszym interesie. A nie ma co ukrywać, że w kontekście unijnym polityka niemiecka, zwłaszcza w latach poprzedzających inwazję rosyjską na Ukrainę, była polityką błędną, zwłaszcza w kontekście bezpieczeństwa energetycznego, ale także nawiązania relacji gospodarczych, wojskowych z Federacją Rosyjską. Tutaj były liczne błędy, do czego Niemcy się nawet werbalnie przyznali. Inną kwestią jest to, na ile ich obecne działania nie idą ponownie w tym samym kierunku.

Natomiast ja zwróciłem uwagę, panie ambasadorze, na kilka kwestii, które sam pan podniósł w swoim dokumencie, w swojej koncepcji pracy. Zgadzam się z tym, że rzeczywiście mamy kompletnie rozbieżne podejście do polityki migracyjnej na przykład, jak pan wskazał – i że jest to wyzwanie, żeby zmieniać perspektywę niemiecką, żeby tą perspektywę polską tam unaoczniać, żeby oni rzeczywiście zaczęli ją rozumieć. Tylko pytanie zasadnicze – jak to zrobić w sytuacji, w której dziś mamy do czynienia z taką oto praktyką, że służby niemieckie regularnie przerzucają do Polski tych migrantów? Niemcy mają przywrócone kontrole graniczne, tymczasowe kontrole graniczne, oczywiście zgodnie z kodeksem Schengen. A jednocześnie w polsko-niemieckim planie działania przyjętym w trakcie niemiecko-polskich konsultacji w ubiegłym tygodniu obie strony, a więc i rząd Olafa Scholza, i rząd Donalda Tuska, przyznają, że te kontrole są obecnie wciąż konieczne, ale jednocześnie obie strony zobowiązują się do niewprowadzania dodatkowych środków kontroli granicznej – co oznacza totalny brak symetrii. Bo Niemcy te kontrole mają, a my się w tym planie działania w jakiejś formie zobowiązaliśmy do tego, żeby takich symetrycznych środków nie wprowadzać. Jak w takim razie oddziaływać na tę niemiecką politykę w kontekście migrantów? To jest rzecz pierwsza.

Rzecz druga to kwestie związane z postawą Niemiec wobec Rosji, nie tylko wobec inwazji Rosji na Ukrainę – choć to oczywiście jest też niezwykle istotne. Czy mógłby pan ocenić, na ile rzeczywiście w tej chwili jest tak… Bo pan wskazał, że Niemcy są jednym z wiodących państw w tym zakresie. I w pewnej części się zgadzam, że Niemcy zrobiły znacznie więcej, niż deklarowały początkowo, niż te słynne 5 tys. hełmów, ta zmiana w jakimś tam momencie nastąpiła. Tylko teraz jest z kolei taka sytuacja, że słyszymy z ust kanclerza Scholza regularne wypowiedzi w duchu bardzo niepokojącym, a mianowicie takim, że na przykład Niemcy nie będą przekazywać Ukrainie pocisków Taurus, bo oznaczałoby to eskalację – i w jakimś stopniu przeciwstawienie się Rosji jest postrzegane tam negatywnie. Na to zresztą też pan zwraca uwagę w swojej prezentacji i w koncepcji, że tam jest ta silna penetracja przez służby rosyjskie. Jak zatem w pana ocenie powinniśmy działać – to jest ta druga kwestia – żeby te cały czas niezwykle mocno obecne w niemieckiej polityce, w biznesie, w przemyśle, w świecie kultury, mediów prorosyjskie tendencje ograniczać? Co powinniśmy w tej sprawie robić?

I wreszcie rzecz trzecia, czyli ta rzecz bilateralna między nami – największy nierozwiązany problem. Problem braku zadośćuczynienia za niemieckie zbrodnie II wojny światowej. Pan wskazał w swojej wstępnej prezentacji, że są to kwestie, które prawdo-

podobnie nigdy nie zostaną załatwione. Ja, szczerze mówiąc, uważam, że to jest bardzo niepokojący sposób myślenia. Bo my powinniśmy robić wszystko właśnie, żeby do tego doszło, nawet jeśli perspektywa tego miałaby być kilkudziesięcioletnia. Chciałbym, żeby pan nieco więcej powiedział na temat tego, czego my pana zdaniem powinniśmy się od Niemiec domagać. Bo mówił pan o tym, że trzeba jakąś kreatywną formułę wypracować, żeby przekuć zaszłości historyczne na wspólny sukces w przyszłości. No ale praktyka niestety jest taka, że my nasze konkretne żądania sformułowane w nocie dyplomatycznej z września 2022 r. sformułowaliśmy w dziewięciu punktach, wskazując dokładne wyliczenia – jeżeli Niemcy mają jakieś zastrzeżenia do nich, oczywiście mogą się do nich odnieść, ale tego nie zrobiły – zwrot zagrabionych dóbr kultury, zwrot zagrabionych aktywów i pasywów polskich banków, zadośćuczynienie, wynagrodzenie ofiarom i ich rodzinom bezpośrednio, szereg tych elementów wskazanych w nocie. A dziś przyjeżdża kanclerz Scholz i mówi, że oni się będą starali coś zrobić, ale nie wiadomo, co konkretnie. Mowa o „Domu polsko-niemieckim". Od ponad dziesięciu lat są te opowieści i nic z tego konkretnego nie wynikło. Co konkretnie pana zdaniem powinniśmy robić, żeby tę sprawę rzeczywiście rozwiązać? Bo jak mamy opowiadać sami jako rząd polski, że kanclerz Scholz ma świetne argumenty w tej sprawie, to rzeczywiście do niczego możemy nie dojść.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Klaudia Jachira.

Poseł Klaudia Jachira (KO):

Dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, ja chciałam przede wszystkim bardzo podziękować za przedstawienie tej koncepcji. I korzystając z okazji, że debatujemy nad tak ważną kandydaturą dla naszego kluczowego partnera gospodarczego i jednego z najważniejszych wreszcie partnerów, to wyrażam też taką… Myślę, że to jest dobra okazja, aby podziękować także obecnemu rządowi za taką wyraźną zmianę w stosunkach z naszym bardzo ważnym – jeszcze raz to powtórzę – partnerem, Niemcami. I ta zmiana jest bardzo widoczna, i za to bardzo dziękuję. W tej koncepcji widać budowanie takich dobrych relacji sąsiedzkich – ja także byłam jako członkini grupy polsko-niemieckiej teraz, zeszłym tygodniu, w Bundestagu – co także jest doceniane w dwie strony… Bo możemy sobie zarówno pomóc… Też byłam z wizytą na zaproszenie środowisk polonijnych, m.in. w Darmstadt – tam są bardzo liczne organizacje polonijne – i właśnie czułam taką potrzebę tego, aby… Też widziałam właśnie, ile pracy mają poszczególni konsulowie, jak pani konsul pełniąca obowiązki, Anita Mikołajczak z Kolonii – z jakim oddaniem się angażuje w sprawy Polonii. Dlatego też z przyjemnością przeczytałam ten fragment pańskiej wypowiedź, że ma pan tego świadomość, że będziemy o to dbać i będziemy zabiegać o tę bardzo liczną Polonię.

I chciałam jeszcze wyrazić nadzieję – co oczywiście nie będzie trudne, ale mam taką nadzieję, że jak Wysoka Komisja pozytywnie zaopiniuje pańską kandydaturę, to nie będziemy się nigdy więcej wstydzić za polskiego ambasadora w Niemczech, tak jak mieliśmy niestety nieprzyjemność wstydzić się za ambasadora Przyłębskiego. I mówię to z pełną świadomością tych słów – nie chciałabym więcej wysłuchiwać takich publicznych wystąpień ambasadora, który jawnie recenzował polskie media, gdzie obrażał media niemieckie, psuł relacje polsko-niemieckie, działał tak naprawdę na szkodę polsko-niemieckich stosunków i nie miało to nic wspólnego z misją dyplomatyczną. Dlatego bardzo dziękuję za przedstawienie zupełnie innej koncepcji, panie kandydacie. Dziękuję bardzo.

Poseł Radosław Fogiel (PiS):

Pani poseł, po pani głosowaniu w sprawie reparacji to raczej za panią się musimy wstydzić.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa…

Poseł Klaudia Jachira (KO):

Nie będzie pan recenzował mojej pracy.

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Będziemy recenzować.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Teraz udzielę głosu panu kandydatowi. Ponieważ było dużo pytań, a mamy dzisiaj ograniczony czas posiedzenia, proszę, żeby w sposób zwięzły odpowiedzieć na te pytania.

Kandydat na ambasadora RP Jan Tombiński:

Dziękuję bardzo za te pytania, które świadczą o tym, że relacje polsko-niemieckie są przez państwa bardzo śledzone – i bardzo się cieszę. Zapraszam rzeczywiście do współpracy, bo ambasada jest ambasadą Rzeczypospolitej – w związku z tym wszyscy Polacy i wszyscy, którzy się tymi relacjami interesują, zawsze są mile witani w ambasadzie. I bardzo się cieszę także na współpracę z grupą współpracy polsko-niemiecką w naszym parlamencie.

Uwaga pana posła Krząkały odnośnie kontaktów ze szczeblem urzędniczym – bardzo trafna uwaga. Miałem już okazję wypróbować te metody współpracy z urzędnikami w innych krajach, w których przychodziło mi reprezentować Polskę, żeby przełamać taką niemoc, która występowała pomiędzy uzgodnieniami politycznymi a realizacją tych uzgodnień już w praktyce politycznej. Rzeczywiście ten szczebel pośredni i wyższy urzędniczy jest tutaj konieczny, ponieważ on odpowiada za z jednej strony przygotowywanie dokumentów na posiedzenia polityczne, a z drugiej strony za realizację ustaleń politycznych – bo politycy często przechodzą od tematu do tematu i już nie śledzą realizacji. I mam nadzieję, że to się w tej chwili uda trochę poprawić i zbudować te relacje, które będą rzeczywiście pozwalać na to, że politycy już będą konsumować to, co zostanie ustalone na poziomie urzędniczym.

Odnośnie „Deutsch-Polnisches Haus", czyli „Domu Polsko-Niemieckiego" w Berlinie – został on przygotowany jako projekt niemiecki. Teraz dopiero, po tym jak został ujawniony dokument przez stronę rządową niemiecką poprzez przesłanie do Bundestagu, będziemy mogli nad tym zacząć wspólnie pracować. Wiem, że tym się zajmuje już pan pełnomocnik, prof. Ruchniewicz. Zgłosił do tego projektu bardzo dużo uwag. Ja ten projekt też przeczytałem i uważam, że ten projekt wymaga bardzo gruntownej przebudowy, jeżeli to ma mieć później ten efekt, który został założony. Czy będą zespoły robocze powołane, czy będzie to wspólne, czy tylko będzie to projekt niemiecki, który my będziemy opiniować i do niego zgłaszać uwagi – to jest decyzja na poziom rządowy. W tej chwili nie chcę przesądzać, jak to będzie robione, ale jest to w polu uwagi ministerstwa i będzie także w polu uwagi ambasady.

Pan marszałek Bosak, który mi zostawił kartkę, że niestety musi wychodzić, zadał pytania, które nie mogą pozostać bez odpowiedzi. Transformacja energetyczna – czy jest możliwa rewizja tej polityki energetycznej niemieckiej? Myślę, że ona się stopniowo już dokonuje, także na poziomie takim, który niektórych może zaskoczyć. Mianowicie już są powołane komisje do zbadania tego, czy właściwe były decyzje i jak one zostały podjęte odnośnie do zamknięcia trzech ostatnich elektrowni atomowych w 2023 r. – bo to było przeciwko interesowi niemieckiemu z punktu widzenia gospodarki niemieckiej. Zatem w Niemczech ta kwestia transformacji energetycznej jest jedną z kluczowych, bo od niej zależy rozwój gospodarczy. Widzimy, że gospodarka niemiecka się rozwija w sposób bardzo wolny, w zasadzie stagnuje – co też wymaga od polityków niemieckich odpowiedzi. Na ile ta polityka czy transformacja energetyczna, czy zmiana tej polityki energetycznej będzie wpływać na relacje z Polską, to jest już sprawa, którą my musimy śledzić i zapewniać, żeby nie dokonała się ona w sposób niekorzystny dla interesów polskich.

Co do statusu Polaków jako mniejszości w Niemczech – nie ma w Niemczech tego statusu mniejszości formalnie uznanej konstytucyjnie przez niemieckie prawo. Tym niemniej są wszystkie jeszcze zaszłości historyczne, także majątek należący do Macierzy Polskiej w Niemczech – ten, który został w czasach hitlerowskich skonfiskowany, który powinien wrócić do prawowitych właścicieli. Bo nie ma żadnego powodu, dla którego ten majątek nie powinien wrócić. Prawnie on powinien zostać zrestytuowany.

I temat zadośćuczynień, który się pojawiał w kilku pytaniach. I tu od razu do pana posła, ministra Jabłońskiego – myślę, że pan przeoczył jedno słowo w mojej wypowiedzi. Ja mówiłem, że nigdy adekwatnie nie zostanie ten temat załatwiony. Bo nie ma adekwatnej odpowiedzi na śmierć kilku milionów polskich obywateli – nie ma żadnego zadośćuczynienia, które jest w wstanie to załatwić. Ja użyłem słowa „adekwatnie", nie powiedziałem, że nie zostanie załatwione. Uważam, że ten temat jest ciągle otwarty i ten temat musi być podnoszony – bo takie jest zresztą oczekiwanie w Polsce i ono nie może być inne. Tyle milionów Polaków straciło swoje życie, straciło swoich bliskich, straciło swoje majątki, że ten temat nie może schodzić z pola widzenia polskiej polityki. Dlatego użyłem słowa „adekwatnie", bo nie uważam, żeby była możliwość adekwatnego zadośćuczynienia. Stąd, jak rozumiem, rząd polski także w trakcie zeszłotygodniowych rozmów z rządem niemieckim nie zgodził się na rozwiązania, które uważa za nieodpowiadające oczekiwaniom i także takiemu poczuciu krzywdy, które gdzieś ciągle panuje.

Pytanie które ja zadałem – które sobie sam zadaję, wydaje mi się, że wszyscy je sobie zadajemy – jak przekuć te kwestie historyczne, w których jest to poczucie krzywdy po stronie polskiej, w coś, co może stanowić wspólnotę interesów na przyszłość? Przekształcić pasywa przeszłości w aktywa przyszłości. To jest ogromne zadanie i to nie zadanie wyłącznie dla ambasadora i ambasady. To jest zadanie dla całej polityki polskiej i myślę, że tu wszyscy państwo też możecie mieć w tym swój wkład. Ważne jedynie to, żeby ta polityka nie była uprawiana wyłącznie na potrzeby polityki wewnętrznej, ale żeby te argumenty były tak formułowane, żeby druga strona je mogła przyjąć. Stara zasada polityki mówi, że nie sztuka mieć rację, sztuka, żeby inni tę rację ci przyznali. W związku z tym trzeba szukać tych wszystkich argumentów i metod, żeby druga strona rację uznała.

Co do uzgodnienia polityk, ja może użyłem tutaj słowa „uzgodnienia" – ale chodzi o konsultacje polityk, nie uzgodnienia polityk. To nie jest tak, że będziemy jeździć do Berlina czy uzgadniać. Ważne, żeby Berlin jeździł do Polski i uzgadniał te polityki. To samo się dzieje w Brukseli. Moje doświadczenie z ponad pięciu lat pracy jako stały przedstawiciel w Brukseli pozwala mi myśleć o tym, że to jest nieustanna wymiana stanowisk, nieustanna wymiana opinii, nieustanny także monitoring stanowisk wszystkich krajów członkowskich Unii Europejskiej. I tu na końcu trzeba dojść do uzgodnienia – bo jeżeli nie ma uzgodnienia, no to nie ma decyzji. W związku z tym uzgadnianie w sensie takim, że 27 krajów członkowskich musi uzgodnić jakieś stanowiska, jest stwierdzeniem właściwym.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panie ambasadorze, proszę zmierzać do końca. Wiem, że było dużo pytań.

Kandydat na ambasadora RP Jan Tombiński:

Tematów było dużo i pytań było dużo, w związku z tym…

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Tak, tak, ale niestety dzisiaj pan ambasador…

Kandydat na ambasadora RP Jan Tombiński:

Kwestie polityki obronnej – pan przewodniczący Fogiel pytał, jak wpływać na zmianę podejścia Niemiec do polityki obronnej. Już widzimy, że wojna rosyjska przeciwko Ukrainie spowodowała to, co się nazywa po niemiecku zeitenwende, czyli zmianę podejścia do polityki rosyjskiej, ale także do polityki obronnej. Niemcy w tym roku osiągną wreszcie, po wielu latach zaniedbań, ponad 2% wydatków na politykę obronną, co stanowi w gruncie rzeczy ciągle niewiele, bo trzeba bardzo wiele nadrobić z poprzednich lat zaniedbań, o których piszą dzisiaj wszyscy analitycy sytuacji niemieckiej. Ale to wpływa także na zwiększenie zdolności obronnych całej Unii Europejskiej. A potencjał przemysłu niemieckiego w tym zakresie jest bardzo duży.

Jak Niemcy miałyby finansować „Tarczę Wschód"? W każdej z polityk europejskich, jeśli mówimy o wspólnotowym finansowaniu, Niemcy mają udział ok. 24% dzisiaj. W związku z tym odruch niestety jest taki, że się bronią przed tymi decyzjami – ale to nie znaczy, że te decyzje i stanowiska nie zostaną zmienione. Bo potrzeba, jaka dzisiaj jest

w zakresie polityki obronnej, wymaga znacznie większych nakładów. Kontekst wyborów amerykańskich też wskazuje na to, że Europa musi zdecydowanie więcej środków przeznaczyć na politykę obronną – więc tu nie należy brać pierwszych jakichś zapowiedzi za ostateczne stanowisko.

Polityka migracyjna i tymczasowe kontrole graniczne. W zeszłym tygodniu miałem okazję przejechać w zasadzie całą granicę polsko-niemiecką w granicach województwa zachodniopomorskiego i nie zauważyłem żadnej kontroli po stronie niemieckiej. Żadnych kontroli nie ma. Nie ma też ich po stronie polskiej – poza przejściami, które są przejściami autostradowymi i ciężarowymi, gdzie te kontrole się rzeczywiście odbywają. Wszystkie inne przejścia graniczne, mniejsze, lokalne są w pełni drożne…

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panie ambasadorze, to nie jest kwestia… To po prostu tak w Sejmie jest, że trzeba nawet na dużo pytań syntetycznie odpowiedzieć. Mamy jeszcze kolejnych kandydatów, także prosiłbym, żeby to uszanować.

Kandydat na ambasadora RP Jan Tombiński:

Dobrze.

Jeśli chodzi o tę politykę migracyjną, to jest zobowiązanie wszystkich krajów do tego, żeby pilnować granic zewnętrznych Unii Europejskiej i nie dopuszczać do nielegalnej migracji. Niemcy wprowadziły te kontrole wyrywkowe na granicach, co spowalnia na dużych przejściach ruch graniczny w związku z wykrytymi przypadkami także przenikania nielegalnych imigrantów ze strony wschodniej przez ich granicę. To wymaga współpracy odpowiednich służb. Wiem, że na ten temat rozmawiano w zeszłym tygodniu.

Myślę, że tu jeszcze tylko do tego dodam sprawy Polonii. Oczywiście Polonia w Niemczech jest w tej chwili bardzo rozbudowana. Około 2 mln Polaków mieszka w Niemczech. Część z nich tylko jest zorganizowana w stowarzyszeniach i organizacjach polonijnych. Część pozostaje poza nimi. Z doświadczenia mogę powiedzieć, że bardzo trudno często dotrzeć zwłaszcza do młodszej generacji Polaków mieszkających za granicą, bo oni się dystansują od tych starych, tradycyjnych stowarzyszeń lub zakładają swoje nowe. I do nich trzeba będzie docierać także, nie pozostawiając tych starszych poza polem widzenia.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Jest jeszcze pytanie od posła Dziedziczaka i na tym zamknę listę.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Bardzo dziękuję.

Ja w ogóle na wstępie mam taką prośbę – bo myślę, że wszyscy tutaj źle czujemy się z tym, że jest aż pięcioro kandydatów i jest ograniczony czas. Słyszymy, że sala jest do 19:00. Mnie się wydaje, że jednak na przyszłość dobrze by było tak organizować pracę, żeby można było powrócić do tych pięknych tradycji Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu – i mówię to jako siedemnastoletni parlamentarzysta – że jednak jest czas na debatę. Dwie godziny to możemy o jednym kraju nawet debatować. A jeszcze tak ważnym jak choćby Republika Federalna Niemiec… Wydaje mi się, że to jest dużo lepszy kierunek. A nie pięć osób w pośpiechu – ucinamy czas i dyskusję.

Ale ad rem…

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panie pośle, zapewniam pana, że podeszli do mnie od początku tego posiedzenia członkowie wszystkich klubów i prosili, żebym tak to ustalił, żebyśmy mogli spokojnie przeprowadzić tę debatę – tak jak każdą inną – ponieważ ludzie mają różne zobowiązania. Pan akurat ma czas, ale pana kolega nie ma czasu. A ja muszę pogodzić te racje i dlatego tak to wygląda.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Można zrobić posiedzenie Komisji z dwoma kandydatami, później zrobić w innym terminie…

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panie pośle, może tak będzie kiedyś, że pan będzie prowadził tę Komisję. Staram się to robić najlepiej, jak mogę w tych warunkach, jakie są. Dziękuję za wszystkie rady. Jest ich dostatek i te dwie przyjmuję, ale już proszę przejść do pytania.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Tak jest. Chciałbym zapytać pana ambasadora o jego ocenę realizacji traktatu polsko-niemieckiego. Oczywiście ja przez lata zajmuję się sprawami rodaków za granicą, więc może bym tu zapytał w tej dziedzinie – jak pan ambasador to ocenia? Czy ten traktat jest dobrze realizowany? Co by pan postulował, jeśli chodzi o zmiany? Czy jako przedstawiciel państwa polskiego będzie pan tutaj wnosił jakieś konkretne postulaty? Co to będzie? I jaka jest pana ocena tego, że w XXI w. w Republice Federalnej Niemiec obowiązują te dekrety Göringa, jeśli chodzi o pozycję naszych rodaków za granicą? To nie jest tylko kwestia majątku do zwrotu – to także – ale to jest także pozycja polityczna naszych rodaków za granicą. Przypomnę, że przed ingerencją Göringa i przed Trzecią Rzeszą nasi rodacy mieli status mniejszości narodowej. To jest także już wyzwanie współczesne, jak choćby analogiczna do sytuacji w Polsce kwestia edukacji Polaków w Niemczech – no choćby na podobnych zasadach, na podobnym zaangażowaniu obu krajów. To wynika z traktatu – analogiczną edukację naszych rodaków w Niemczech do edukacji mniejszości niemieckiej w Polsce. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Jeszcze pan poseł Jabłoński.

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Bardzo krótko odnośnie tej kwestii kontroli granicznej – panie ambasadorze, można się oczywiście opierać na osobistych doświadczeniach przejazdu przez granicę, czy ktoś widział kontrolę, czy nie. Ja też akurat ostatnio przejeżdżałem w kilku miejscach. W Görlitz były kontrole, w Mużakowie były kontrole. Po prostu one są. A nawet jak już pomijamy te dowody anegdotyczne, no to w tekście tego dokumentu przyjętego w ubiegłym tygodniu mamy wprost taki zapis, że te niemieckie kontrole graniczne na razie nie mogą być zastąpione przez inne środki kompensacyjne, a jednocześnie dwa akapity wcześniej jest zapis, że będziemy dążyć do tego, żeby nowych kontroli nie wprowadzać, dążyć do tego, żeby w strefie Schengen na granicach wewnętrznych kontroli nie było. Jest ewidentna asymetria i na to zwracałem uwagę – więc tę informację przekazuję. Kontrolę niemieckie są – symetrycznych po polskiej stronie nie ma.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Jest uwaga, jest konkluzja. Dziękuję bardzo i proszę o zabranie głosu pana ambasadora.

Kandydat na ambasadora RP Jan Tombiński:

Dziękuję bardzo.

Traktat polsko-niemiecki i jego wykonanie w zakresie zwłaszcza edukacji i statusu Polonii. Mijają 33 lata w tej chwili od przyjęcia traktatu i rzeczywiście art. 21, 22 i 25 tego traktatu nie są realizowane w moim przekonaniu. Nie jest rolą ambasadora zmiana traktatu, prawda? To jest pytanie, jak te zmiany ewentualnie przeprowadzić – i do tego potrzebne są dwie strony, bo nie da się zmienić traktatu jednostronnie. Tak że wymaga to rozmów polsko-niemieckich. Nie wiem, czy ciągu najbliższych lat uda mi się doprowadzić do tego, czego nie udało się zrobić przez 33 lata. Ale byłoby rzeczywiście dobrze, gdyby kwestie edukacji, statusu Polonii i majątku zostały adekwatnie rozwiązane po stronie niemieckiej. Dostęp do języka polskiego – wiemy, że nie jest odpowiedni, że na ok. 2 mln Polaków, którzy mieszkają w Niemczech, na lekcję języka polskiego uczęszcza mniej niż 20 tys. osób – czyli to jest bardzo niewielki odsetek. Ale też nie mamy pewności, ile osób chciałoby uczęszczać na lekcje języka polskiego – bo tego nie wiemy. Mnie się też wydaje, że dobrze byłoby, aby język polski stał się tak samo jak język włoski, hiszpański czy inny dostępnym językiem w szkołach niemieckich. Bo relacje ekonomiczne i dwustronne polsko-niemieckie są na tyle aktywne, że znajomość języka polskiego powinna być również atutem zawodowym dla Niemców, nie tylko dla Polaków. Ale oczywiście dla Polaków ten dostęp do języka polskiego należy zapewnić.

Odnośnie kontroli granicznych – oczywiście to jest negatywne, to jest coś, co źle wpływa na relacje polsko-niemieckie, że te kontrole są dzisiaj, przynajmniej na niektórych przejściach granicznych – szczególnie tych dużych, autostradowych. No ale myślę, że tutaj nie ja jestem adresatem tego pytania.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panie ambasadorze…

Kandydat na ambasadora RP Jan Tombiński:

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Bardzo dziękuję.

Ogłaszam przerwę, pięć minut przerwy.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Przechodzimy do punktu czwartego – zaopiniowanie kandydatury pani Karoliny Ostrzyniewskiej na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Królestwie Szwecji. Proszę o krótką prezentację.

Kandydat na ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej Karolina Ostrzyniewska:

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, Wysoka Komisjo, Szwecja jest strategicznym partnerem Polski i cennym sojusznikiem w Unii Europejskiej, w NATO i w regionie Morza Bałtyckiego. W Sztokholmie chciałabym realizować przede wszystkim zadania związane z szeroko rozumianym bezpieczeństwem, a także włączać placówkę we wsparcie prac prowadzonych na forum Unii Europejskiej w innych obszarach i politykach, szczególnie tych, w których nasze stanowisko może wyznaczać kierunek działania. Będę pracować nad pogłębianiem strategicznego partnerstwa naszych krajów. Priorytetowo potraktuję polsko-szwedzkie relacje gospodarcze, a także wsparcie dla społeczności polonijnej, polskiej kultury i języka. Placówka będzie wykorzystywać formaty i narzędzia z zakresu współpracy regionalnej nordycko-bałtyckiej, w którą Polska aktywnie włącza się na różnych szczeblach.

W wymiarze wojskowo-obronnym będę chciała wykorzystać przystąpienie Szwecji do NATO do wzmocnienia bezpieczeństwa Polski. Szczyt w Waszyngtonie był pierwszym, w którym Szwecja brała udział jako pełnoprawny członek sojuszu. Wniosła do NATO nie tylko swój potencjał militarny i wywiadowczy, ale także, cytując szwedzkiego ministra spraw zagranicznych: „wiarygodność, niezawodność i solidarność, zwiększając możliwości odstraszania i obrony w regionie Morza Bałtyckiego i wschodniej flanki”. W każdym wymiarze wsparcia Ukrainy – politycznym, wojskowym, finansowym humanitarnym i prawnym – ściśle współdziałamy odpowiednio na forum Unii Europejskiej i NATO. Ambasada będzie aktywna w dziedzinie polityczno-wojskowej, wspierając współpracę w obszarze przemysłu obronnego, którą mamy ze Szwecją, w zacieśnianiu dwustronnej współpracy wojskowej, którą także prowadzimy, a także bilateralnego dialogu politycznego w obszarze polityki bezpieczeństwa na różnych szczeblach.

Wspólnie ze Szwecją uważamy, że w nowej kadencji instytucji unijnych priorytetem powinno być zwiększanie ogólnej gotowości obronnej i zdolności obronnych Unii Europejskiej komplementarnie do działań NATO. To także wsparcie dla nowych inicjatyw obronnych, których autorem albo współautorem jest Polska. Wraz z nordykami i Bałtami chcemy szybkiego przyjęcia skutecznych narzędzi dla państw członkowskich narażonych na instrumentalizację migracji zagrażającej bezpieczeństwu zewnętrznej granicy Unii Europejskiej z Rosją i Białorusią. Ze względu na wojnę hybrydową i informacyjną ważnym obszarem współpracy z właściwymi strukturami w Szwecji będzie budowanie odporności demokratycznej i bezpieczeństwa informacyjnego. Dla Szwecji ze względu na rosnącą falę przemocy, wojny gangów, często z udziałem nieletnich, bezpieczeństwo oznacza także zwalczanie przestępczości zorganizowanej i przeciwdziałanie terroryzmowi.

Ważne będzie dla mnie zwiększanie bezpieczeństwa energetycznego w regionie. Po akcesji Unii Europejskiej na… Przepraszam, po agresji Rosji na Ukrainę znacząco

zwiększyliśmy import energii ze Szwecji. Łączy nas stosunek do rozwoju energetyki jądrowej, co można wykorzystać na forum Unii Europejskiej, ale także w kontaktach bilateralnych. Chciałabym, żeby ambasada wspierała wymianę wiedzy w tym obszarze. Dzielimy także ze Szwecją pogląd, że zwiększając konkurencyjność Unii Europejskiej, pogłębiając jednolity rynek, zwiększamy nasze bezpieczeństwo gospodarcze.

Zgadzamy się, że Unia Europejska nie powinna zwiększać obciążeń regulacyjnych i administracyjnych nakładanych na przedsiębiorców i rolników – bo to pogarsza ich pozycję konkurencyjną.

Okres mojej misji będzie przypadał na polską prezydencję w Radzie Unii Europejskiej, co stworzy naturalną okazję dla aktywności placówki w sprawach europejskich. Będę pracować z partnerami szwedzkimi nad polityką rozszerzenia, w tym przede wszystkim akcesją Ukrainy i Mołdawii, wsparciem białoruskich środowisk demokratycznych, Partnerstwem Wschodnim i jego dostosowaniem do bieżącej sytuacji, a także stanowiskiem Unii Europejskiej i – jak wynika ze szczytu w Waszyngtonie – NATO wobec Federacji Rosyjskiej. Ważne będą także relacje transatlantyckie. W tych wszystkich sprawach głos Polski i Szwecji jest spójny i silny. Łączy nas także przekonanie, że wartości, na których opiera się Unia Europejska, powinny być chronione i przestrzegane, zarówno podczas procesu akcesji do Unii Europejskiej, jak i wewnątrz samej Unii Europejskiej.

Szwecja jest naszym największym wśród państw nordyckich partnerem handlowym i inwestycyjnym. Ambasada będzie wspierać i wzmacniać zwiększanie eksportu do Szwecji oraz przyciąganie inwestorów zagranicznych do Polski. Zamierzam również badać dalszy potencjał współpracy w obszarach, w których Szwecja jest liderem, na przykład w zakresie gospodarki o obiegu zamkniętym.

W sprawach polonijnych kluczowe będą dla mnie działania na rzecz utrzymania języka polskiego w szwedzkim systemie edukacyjnym, jego promocji, a także wsparcia dla nauczycieli języka polskiego. Będę chciałam wspierać działania i aspiracje Polonii, pomagać jej w pokazaniu swojego potencjału, który może i powinien przysłużyć się do realizacji konkretnych interesów Polski. Będę chciała promować Polskę jako kraj solidarny, czynnie wspierający partnerów i sąsiadów, którzy przeciwstawiają się agresorom, kraj kreatywny i inspirujący. Będziemy się angażować w realizację projektów, również uwzględniających Szwedów, które wzmocnią wizerunek Polski. Takie podejście jest tradycyjnie cenione w pragmatycznej Szwecji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Proszę, czas na pytania. Proszę bardzo, poseł Jabłoński.

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Bardzo dziękuję.

Ja dziękuję za przedstawienie tej koncepcji i także za przesłany materiał. W kontekście współpracy w ramach przede wszystkim kwestii bezpieczeństwa w Unii Europejskiej i w NATO – miejmy nadzieję, że ta współpraca będzie się dobrze rozwijała – czy mogłaby pani wskazać, w jaki sposób my moglibyśmy tutaj wspólnie ze Szwedami i z innymi państwami budować koalicję tych państw, które mogą przeciwdziałać tej niestety narastającej tendencji do jakiegoś dogadywania się z Rosją? Czy jakieś działania, które w tej chwili… To było omawiane trochę w kontekście niemieckim wcześniej. Czy pani dostrzega tutaj wolę po stronie polityków rządzących dzisiaj w Szwecji do tego, żeby przeciwstawić się tym tendencjom, nazwijmy to wprost, nowego resetu z Rosją?

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Proszę bardzo.

Kandydat na ambasadora RP Karolina Ostrzyniewska:

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Nie jest tajemnicą, że Rosja została uznana przez wywiad wojskowy Szwecji za największe zagrożenie, jedno z największych zagrożeń dla Szwecji. Myślę, że intuicyjne wyczucie Rosji jest po stronie szwedzkiej od zawsze obecne. Ono się zwiększyło wraz z członkostwem Szwecji w NATO i zawsze było obecne na forum Unii Europejskiej. Czeka nas praca nad wypracowaniem nowych wytycznych do czasu

kolejnego szczytu NATO w Hadze w przyszłym roku dotyczących polityki sojuszu wobec Rosji. Czeka nas także być może praca w Unii Europejskiej nad wypracowaniem nowych wytycznych, a być może nawet nowej strategii dotyczącej stanowiska Unii Europejskiej wobec Rosji. Myślę, że placówka może być w te działania skutecznie włączona i takie działania będziemy popierać. Mamy także grupy przyjaźni polsko-szwedzkiej. Ta grupa istnieje w szwedzkim parlamencie, ta grupa istnieje w polskim parlamencie. Jest cały szereg formatów, również w tym wymiarze parlamentarnym, które można w tym celu wykorzystać – ja na pewno będę takie działania wspierała. Konkretne instrumenty to te dwa, o których powiedziałam. Polska prezydencja być może będzie miała w tym zakresie również jakieś ambicje i plany. Wszystko na to wskazuje, bo obecna sytuacja, dotycząca przede wszystkim zachowania, że tak to ujmę, prezydencji węgierskiej, a przede wszystkim premiera Orbana, skłania ku temu, żeby tę kwestię potraktować na forum Unii Europejskiej – o NATO wspomniałam – bardzo poważnie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, skoro nie ma… Proszę bardzo.

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Jeśli chodzi o kwestię związaną z naszymi relacjami dwustronnymi, a konkretnie z Polakami w Szwecji, czy może pani powiedzieć, jakie zasadnicze problemy pani dostrzega i co może robić Polska, żeby te problemy rozwiązywać? Zwłaszcza w kontekście różnych działań, nazwijmy to, na niwie prawa pracy, na niwie dyskryminacji polskich pracowników czy ich nierównego traktowania. Różne sygnały były zgłaszane w ostatnich latach odnośnie do polskich pracowników, także poprzez traktowanie ich przez urzędy szwedzkie w sposób dyskryminacyjny w stosunku do obywateli szwedzkich. Czy tutaj jest to w jakiś sposób przez MSZ przeanalizowane, czy to w planach działania pani jako potencjalnej ambasador jest obecne?

Kandydat na ambasadora RP Karolina Ostrzyniewska:

Dziękuję.

Panie ministrze, tak, jak najbardziej, placówka będzie służyła pomocą nowo przybyłym Polakom, placówka będzie służyła pomocą pracownikom sezonowym, którzy przyjeżdżają do Szwecji, żeby wykonywać pracę w sektorze leśnym, w sektorze ogrodniczym, w sektorze sprzątania. Szwecja jest specyficznym państwem, którego prawodawstwo różni się znacząco od prawodawstwa polskiego. Jest bardzo uzwiązkowiona. Polacy, szczególnie ci, którzy przyjeżdżają do pracy sezonowej, nie mają naturalnej, powiedziałabym, inklinacji do zgłaszania się do związków zawodowych. Ale takie działania są podejmowane po to, żeby im uświadomić prawa, które mają jako osoby legalnie pracujące w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej. Często ich sytuacja wynika z tego, że po prostu nie mają świadomości, jakie prawa im przysługują. Natomiast nie odnotowałam podczas swoich przygotowań faktów jakiejkolwiek dyskryminacji Polaków na szwedzkim rynku pracy. Więc jeżeli są sytuacje wymagające zaangażowania się placówki, na pewno będziemy się w to angażować – ale problem jest trochę bardziej złożony. Trzeba również swoje prawa znać i umieć się o te prawa domagać.

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Czy może planuje pani jakąś kampanię informacyjną, działania właśnie takie proaktywne, żeby te informacje do polskich pracowników docierały, żeby oni byli świadomi tego?

Kandydat na ambasadora RP Karolina Ostrzyniewska:

Myślę, że jak najbardziej. Wiem, że poprzedni – czy nawet jeszcze obecny – konsul był w kontakcie na przykład z szwedzkimi związkami zawodowymi w sektorze budowlanym, w którym pracuje bardzo dużo Polaków. Te akcje mają miejsce. Rozdawane są ulotki. Ja myślę, że jest tam potencjał do tego, żeby się aktywnie włączyć.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Kandydat na ambasadora RP Karolina Ostrzyniewska:

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Teraz ogłaszam przerwę.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Proszę państwa, wznawiam posiedzenie.

Przystępujemy do punktu piątego – zaopiniowanie kandydatury pana Ryszarda Schnepfa na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Włoskiej oraz kraju dodatkowej akredytacji, czyli w Republice San Marino. Proszę bardzo, proszę o zabranie głosu.

Kandydat na ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej Ryszard Schnepf:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zacznę trochę niestereotypowo, ponieważ relacje polsko-włoskie liczą sobie wieki i mówienie o dobrych tradycjach – bo są to niemalże wyłącznie dobre doświadczenia – wymagałoby bardzo długiego wykładu historycznego, co jest dla mnie miłe, ale myślę, że w tym gronie niekonieczne. Będę więc mówił o tym, co współcześnie powinno zajmować ambasadę polską i decydować o działaniach ambasadora.

Republika Włoska należy obecnie do wąskiego grona najbliższych partnerów politycznych i gospodarczych. Pozostaje też jedną z kluczowych sił w Sojuszu Północnoatlantyckim, a relacje Polski z Włochami mają kluczowy charakter w ramach nie tylko stosunków dwustronnych, ale także na forum Unii Europejskiej. Włochy są jedną z potęg gospodarczych świata, członkiem tych najważniejszych gremiów – a więc G7, gdzie zresztą Włochy były właśnie nie tak dawno gospodarzem.

Chciałbym się zająć trzema kwestiami ze względu na ograniczenia czasowe, które pan przewodniczący słusznie wprowadził. Bardzo krótko. Pierwsza kwestia – i proszę nie traktować tego jako ukłon w stronę pani ambasador Anders, ale myślę, że te działania, które podejmowała dla upamiętnienia obecności drugiego korpusu na terenie Włoch, powinny być kontynuowane. Nie wiem, czy to państwa zaskoczy, ale ten temat jest mi bliski i to nie od momentu, kiedy mając chyba szesnaście lat, przeczytałem po raz pierwszy „Monte Cassino" Wańkowicza i pamiętniki adiutanta gen. Andersa, ale także dlatego, że byłem kilkakrotnie w tym miejscu, w tym także przygotowując wizytę premiera Buzka właśnie w tym szczególnym w miejscu upamiętnienia. Myślę, że kontynuowanie tej tradycji, a więc obchodów, upamiętniania, honorowania osób, które były związane z bohaterską postawą polskich żołnierzy we Włoszech – a więc Monte Cassino, Ankona, Bolonia, Pescara, o której się zapomina, powinno być jednym z ważniejszych elementów planu działania ambasadora. Także dlatego, że one znajdują bardzo dobry oddźwięk, nie tylko we władzach włoskich, lokalnych władzach, ale generalnie w społeczeństwie włoskim.

Polska podziela większość stanowisk rządu Włoch w najważniejszych kwestiach o charakterze globalnym. Zwłaszcza w obszarze bezpieczeństwa i obronności, w tym przede wszystkim proatlantycką politykę obecnego rządu Giorgii Meloni.

Kilka słów o politycznej sytuacji we Włoszech, dlatego że ona będzie rzutować w oczywisty sposób na działania ambasady, ponieważ tym drugim elementem, który uważam za niezwykle ważny, jest aktywizacja czy zwiększenie oddziaływania w sferze politycznej na środowiska opiniotwórcze, na elity rządowe, ale przede wszystkim współdziałanie i szukanie wspólnych punktów z obecnym rządem włoskim, który, jak sądzę, ma dosyć stabilną pozycję na scenie politycznej Republiki Włoskiej. Włochy mają dzisiaj znaczące ambicje polityczne w Europie i to wszyscy obserwatorzy mogą zauważyć, choćby obserwując działania wokół tzw. top jobs, czyli głównych stanowisk w Unii Europejskiej. I w obliczu problemów, jakie możemy odnotować w tych dwóch krajach, które dotychczas dominowały w Unii Europejskiej – we Francji i w Niemczech – Włochy wyrastają na jednego z kluczowych partnerów Polski, która również ma możliwość odgrywania większej roli w najbliższych latach. Sprzyjać nam będzie polska prezydencja i tutaj już myślę,

że rola ambasady w Rzymie jest kluczowa, a zainteresowanie rządu włoskiego znaczące – byliśmy tego świadkami kilka tygodni temu podczas wizyty jednej z delegacji włoskich, kiedy strona włoska wyraźnie interesowała się naszymi doświadczeniami, ponieważ rok później to właśnie Włosi obejmą przewodnictwo w Unii Europejskiej. Tematy, które podejmie Polska, a więc przede wszystkim bezpieczeństwo, przede wszystkim obronność, będą istotne także dla Włoch.

Dla mnie osobiście ważne są doświadczenia z innego kraju śródziemnomorskiego, w którym przepracowałem więcej niż cztery lata – bo byłem już wcześniej zastępcą ambasadora w Madrycie – dlatego że pozwoliło mi to zaobserwować, jak wygląda świat z punktu widzenia kraju, który ma położenie śródziemnomorskie i dla którego po pierwsze tradycja kolonialna, ale także wpływ krajów Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu są tym najbliższym sąsiedztwem. Zrozumienie w tej polityki i wrażliwości państwa włoskiego jest kluczowe dla szukania wspólnych tematów. A wiemy, że wrażliwość krajów południa Europy na sytuację na Ukrainie, na agresję rosyjską jest nieco inna niż nasza. Działania na rzecz większego zrozumienia potrzeby utwardzenia stanowiska Unii Europejskiej i Sojuszu Północnoatlantyckiego wobec polityki Federacji Rosyjskiej jest kluczowym zadaniem politycznym dla polskiej ambasady i ambasadora osobiście. To zrozumienie w przypadku Włoch jest dość daleko idące, ale w mojej ocenie niewystarczające. Klasycznym przykładem postawy Włoch, która jest sprzyjająca Ukrainie – premier Meloni była w Kijowie i wielokrotnie wyrażała polityczne poparcie, ale także militarne, jeśli chodzi o dostawy uzbrojenia. Ale już w kwestii na przykład wykorzystania uzbrojenia pozyskanego z Włoch do atakowania celów na terytorium Rosji nasze stanowisko różni się od stanowiska włoskiego wyrażonego przez ministra Tajaniego jako potrzeba dalszego przyglądania się – a więc jak na nasz odbiór jest to stanowisko nieco miękkie.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Kandydat na ambasadora RP Ryszard Schnepf:

Jeszcze tylko jedna krótka rzecz w kwestiach gospodarczych – myślę, że Włochy są w fazie wychodzenia z kryzysu. Przemysł maszynowy, zwłaszcza włoski, jest dla nas bardzo interesujący, a tradycja włoskich inwestycji bardzo długa i głęboka. W tej chwili Włosi i Francuzi poważnie zainwestowali – to jest 5 mld euro – w nową technologię, a więc półprzewodniki, czyli chipy. To sprawia, że Włochy mogą być niezwykle ważnym partnerem, ponieważ półprzewodniki dzisiaj to klucz także do obronności i do zwiększenia potencjału gospodarki Polski. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo, panie ambasadorze.

Otwieram dyskusję. Są pytania? Proszę bardzo, poseł Jabłoński.

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Bardzo dziękuję.

Mam kilka pytań. One będą dotyczyły tak naprawdę pana dotychczasowej działalności w MSZ i okolicach. Zadam je po kolei, mam nadzieję, że będzie pan się w stanie do tego odnieść. Będę wdzięczny, jeśli do jednego z tych pytań odniesie się Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Najpierw cytat: „Relacje z Federacją Rosyjską praktycznie ustały, a Rosję definiuje się jako wroga, wikłając się w jałowe medialne konfrontacje. To szkodliwe". Drugi cytat: „Polityka niemądrych gestów wrogości wobec Rosji, takich jak przekop Mierzei Wiślanej, zastąpiła szukanie obszarów, na których można odbudowywać historycznie niełatwy dialog". To jest cytat z tekstu, pod którym znalazł się także pana podpis. To jest tekst podpisany przez grupę osób z organizacji znanej jako Konferencja Ambasadorów. Pytanie, czy pan podtrzymuje to stanowisko, czy pan dzisiaj ma stanowisko inne?

Drugie pytanie związane z tym bezpośrednio – czy pan pozostaje członkiem tej organizacji Konferencja Ambasadorów? To jest organizacja – to dla wiedzy być może tych, którzy nie mają tej świadomości – która w ostatnich latach zajmowała wiele razy różne stanowisko w kontekście polskiej polityki zagranicznej, ale też na przykład pod koniec

grudnia ubiegłego roku wydała razem z centrum im. Willy'ego Brandta we Wrocławiu dokument na temat reparacji niemieckich dla Polski i postulowała tam, aby rząd polski ustanowił i współfinansował grant naukowy, którego celem miało być m.in. wyliczenie wartości przejętego przez Polskę prywatnego mienia niemieckiego. Ten grant miał być finansowany ze środków, które były w poprzedniej kadencji Sejmu przeznaczone na działalność Instytutu Strat Wojennych. Czy pan się z tym również zgadza? Czy pozostaje pan członkiem tej organizacji?

Kwestia trzecia – znów rosyjska. Pan się wypowiedział, komentując możliwość zakupów myśliwców F-35 dla Polski, że przeczytał pan w Sputniku, że radziecki Su-55 jest lepszy i o połowę tańszy. Czy pan dziś także cytowałby portal Sputnik? Czy uważa pan, że samoloty rosyjskie są lepsze i tańsze od samolotów amerykańskich, że Polska nie powinna tych samolotów amerykańskich kupować?

I wreszcie ostatnie pytanie do pana ambasadora. Kiedy był pan urzędującym ambasadorem Polski w Stanach Zjednoczonych, opublikował pan w swoich mediach społecznościowych taki krótki tekst, w którym twierdził pan, że w Polsce jest nagonka antysemicka przypominająca najgorsze momenty w przedwojennej i powojennej historii Polski. Wskazał pan, że burzony jest wizerunek Polski tolerancyjnej, bez rasizmu i antysemityzmu. Czy pana zdaniem taka wypowiedź wówczas, kiedy pełnił pan funkcję ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej, była właściwa? Czy pomagała w budowie dobrego wizerunku Polski na arenie międzynarodowej, czy też wręcz przeciwnie? Czy pan, będąc – jeśli pan zostanie powołany – ambasadorem w Rzymie, również tego typu wypowiedzi będzie formułował?

I ostatnia kwestia – tutaj prosiłbym o odpowiedź pana ministra. Również mniej więcej w tamtym czasie media donosiły o pewnego rodzaju nieprawidłowościach finansowych związanych z wypłatą dodatku na pokrycie zwiększonych kosztów utrzymania rodziny, który pobierał pan Ryszard Schnepf jako ambasador w okresie od 27 marca 2013 r. do 31 lipca 2016 r., w łącznej wysokości 50 468 dol. Ta kwestia później była przedmiotem różnego rodzaju wypowiedzi medialnych, były jakieś procesy sądowe. Jak ta kwestia została rozliczona? Czy te pieniądze zostały zwrócone, czy też były wypłacane słusznie? Tutaj byłbym wdzięczny, gdy pan minister mógł się do tego odnieść. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś głosy? Pan przewodniczący Fogiel, proszę bardzo.

Poseł Radosław Fogiel (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Ja może w tym temacie, który w ostatnim pytaniu poruszył pan poseł Jabłoński. Bo myślę, że w pańskiej koncepcji pracy w Rzymie nie było nic kontrowersyjnego. Cieszy mnie pewna wola kontynuacji, cieszy mnie pewne przyjęcie za istotną polityki historycznej. Mam nadzieję, że pan całościowo uważa, że Polska powinna prowadzić politykę historyczną, nie tylko w kwestiach II wojny światowej, ale na przykład potępiania zbrodni sowieckich, zbrodni dokonywanych na obywatelach polskich. Dopiero co wczoraj mieliśmy rocznicę obławy augustowskiej. Mam nadzieję, że taka polityka historyczna będzie planowana.

Ale tu pozwolę sobie na jedną uwagę uprzedzającą ewentualne zarzuty czy wątpliwości – bo oceniamy nie tylko koncepcję pracy, ale oceniamy całość aktywności, a więc to, co sobą prezentuje kandydat na ambasadora. Tak się składa – i dlatego pozwalam sobie o to pytać – że nie tylko pan, ale również pańska małżonka jesteście osobami publicznymi. Gdyby tak nie było, nie zadawałbym tego pytania. O te zwiększone koszty pytał pan poseł Jabłoński. Kiedy był pan przedstawicielem Rzeczypospolitej w Stanach Zjednoczonych, pani redaktor Wysocka-Schnepf była pracownikiem, korespondentem TVP w Stanach Zjednoczonych. Czy możemy, czy powinniśmy spodziewać się takiej sytuacji, że jeżeli pan by został ambasadorem we Włoszech – na co, no niestety, oceniając po ostatnich wypowiedziach pana prezydenta i jego środowiska, raczej się nie zanosi – pańska małżonka będzie panu towarzyszyć? Czy będzie korespondentem TVP we Włoszech? Pytam, ponieważ takie decyzje powinny być podejmowane nie z uwagi

na czyjąkolwiek wygodę, ale z uwagi na odpowiednie gospodarowanie publicznymi środkami. Będę wdzięczny za taką odpowiedź.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Proszę o odpowiedzi. Macie jeszcze państwo pytania? Nie ma. To w takim razie proszę.

Kandydat na ambasadora RP Ryszard Schnepf:

Muszę kilka słów powiedzieć o Konferencji Ambasadorów. Jedna rzecz, której nie można odmówić temu gronu, to fachowości i odpowiedzialności – co nie znaczy, że we wszystkich kwestiach, tak jak w wielu organizacjach, wszyscy ze wszystkimi się zgadzają. Dla wyjaśnienia powiem, że w Konferencji Ambasadorów o tym, czy dane oświadczenie jest publikowane, czy upowszechniane, decyduje po prostu większość. Nie ujawniamy tego, kto jest przeciwny, kto uważa, że należałoby coś zmodyfikować – po prostu dlatego, że większość daje prawo do wspólnego stanowiska. Byłoby to nie fair, gdybym ujawniał, w jakich kwestiach moje poglądy różnią się – a było tak wielokrotnie – albo kto był autorem tej czy innej kwestii. A więc pozostajemy jako Konferencja Ambasadorów luźnym gronem ludzi w sumie wolnych i dopóki nie zajmujemy stanowisk, które zmuszają czy wymagają pewnej dyscypliny publicznej, zwyczajnie korzystamy z tych swobód jak każdy obywatel wolnego kraju.

Czy ja mam powiedzieć, jaki jest mój stosunek do tych kwestii akurat? Jeśli chodzi o kwestie reparacji, moja opinia nie jest zgodna akurat, a przynajmniej w części, z wyrażonymi w oświadczeniu ocenami. Natomiast jeśli chodzi o kwestie relacji z Federacją Rosyjską – bo o to pan minister pytał też wcześniej – to myślę, że zachodzi tu nieporozumienie. Bo w tych wszystkich oświadczeniach chodziło w oczywisty sposób o skuteczność. Znaczy nie można bez kontekstu, w którym dane oświadczenie było wydawane czy publikowane… Ale chodzi o to, aby realnych i skutecznych… A przypomnę, że Konferencja Ambasadorów była nawet za zawieszeniem albo zerwaniem relacji dyplomatycznych z Federacją Rosyjską po najeździe na Ukrainę. Raczej oczekiwania szły w kierunku mocniejszego stanowiska, a nie zastępowania polityki historycznymi elementami, które maskują często wobec opinii publicznej rzeczywiście twarde gesty. Konferencja Ambasadorów akurat w tej materii była stanowcza, a nawet momentami, jak się wydaje, oczekiwała gestów, które nie do końca były realistyczne.

Co do F-35 – panie ministrze, zarzucanie mi, że ja nie doceniam F-35, jest dosyć zabawne i cały kontekst tej historii, która jest całkowicie komedią pomyłek tak naprawdę… Ja byłem w fabryce F-35 w Fort Worth. I jeżeli pan spojrzy na całą moją wypowiedź – ta wypowiedź pochodzi z programu Moniki Olejnik „Kropka nad i" – to tam było pytanie dziennikarki, czy jest jakaś reakcja strony rosyjskiej na to, że Polska zamierza przystąpić do negocjacji zakupowych. Notabene, to nie jest tajemnica, byłem zwolennikiem, aby Polska weszła do programu F-35 w ogóle – bo takowy istnieje, jest kilka krajów europejskich, które w tym uczestniczą – lata wcześniej, zanim ta wypowiedź miała miejsce. Pytanie pani redaktor dotyczyło tego, czy była jakaś reakcja strony rosyjskiej. Ja odpowiedziałem: Tak, proszę zobaczyć, jeżeli otworzy pani internet, to pierwsze, co się pojawia, to jest wypowiedź Sputnika na pierwszym miejscu w Google'u, w którym jest powiedziane, że rosyjski samolot jest tańszy, lepszy i szybszy. Było to pokazanie, jakich metod internetowych w propagowaniu swoich racji używa Federacja Rosyjska. Jeżeli obejrzałby pan czy przypomniał sobie – nie wiem, czy można to zrobić – sytuacja była na tyle kuriozalna, że napisałem sprostowanie do „Rzeczpospolitej", która to ogłosiła zresztą i to jest wyjaśnione. Wycięcie małego fragmentu z tego, co się mówi, prowadzi czasami do dramatycznych zupełnie okoliczności, które nie mają nic wspólnego z realiami. Nawet tę wypowiedź w tej chwili można tak przyciąć, tak skrócić, tak wyjąć słowa, aby jej treść świadczyła o czymś zupełnie innym, niż rzeczywiście mówię – i tak było w tamtym wypadku. Była to dość obrzydliwa i prymitywna jednak manipulacja przy pomocy wycięcia fragmentu bez poprzedzającego zdania i bez następnego zdania. Nie wiem, czy to jest możliwe, ale jeżeli nie mają panowie zaufania do tego, co mówię, proszę się cofnąć do materiałów z tego okresu. To jest niezbite, to jest jasne zupełnie.

Nie wiem czy… Szczerze powiedziawszy, to ja wolałbym odpowiedzieć na temat dosyć histerycznej reakcji na zatrudnienie mojej żony, na bycie zatrudnioną w telewizji i jednocześnie pobieranie czegoś, co nie jest dodatkiem na niepracującą żonę – proszę zajrzeć dokładnie, jak to się nazywa – to jest ta wyrównanie poziomu życia w związku z wykonywaniem…

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Nie użyłem takich słów. Proszę mi ich nie wmawiać.

Kandydat na ambasadora RP Ryszard Schnepf:

Chwileczkę… W związku… To jest ustawa o służbie zagranicznej, w której zresztą… Ta nowa ustawa z 2021 r. tego fragmentu nie zmieniła akurat – czyli utrzymany został w mocy tak, jak był wcześniej. A mówi to o udziale małżonki w pracach ambasady przy organizowaniu przyjęć. Warunkiem jest pobyt małżonki na miejscu – to raz – i niepracowanie w ambasadzie. Warunki, kiedy ambasador nie pobiera tych środków, są w ustawie bardzo precyzyjnie w punktach określone. Wielu dziennikarzy próbowało już wciągnąć mnie w taką debatę i ja prosiłem: Proszę zajrzeć do ustawy o służbie zagranicznej, tej, która była, i nawet tej obecnej, bo ona ma brzmienie identyczne. Otóż te dwa punkty, które są wymienione, a dokładnie warunki, w których ambasador nie powinien pobierać, nie były spełnione. Sprostuję zresztą pana ministra wypowiedź – pobierałem te środki wcześniej, już jako ambasador w Madrycie. Sprawa była badana na moją prośbę przez Biuro Prawne MSZ z warunkiem takim, że jeżeli Biuro Prawne MSZ dojdzie do wniosku, że w tych okolicznościach nie powinienem pobierać dodatku na tzw. wyrównanie poziomu życia – to się wiąże z zobowiązaniami rezydencji w placówce współmałżonka – to ja te środki zwrócę. Biuro Prawne MSZ po zbadaniu sprawy stwierdziło, że ten dodatek przysługuje. Nie ja. Każdy plan wydatków… Ambasador sam sobie nie płaci. To instytucja, która kontroluje zresztą w sprawozdaniach co pół roku wydatki ambasady, jest w stanie zakwestionować. Ta kwestia była wielokrotnie badana, ponieważ ja byłem też zainteresowany tym, aby sprawa znalazła pełne wyjaśnienie – i takowe znalazła. Żadnych procesów, żeby było jasne, nie było. Tu też pan minister się myli. Nikt, żadnego procesu. Nie byliśmy – nikt, ani małżonka, ani ja – nigdy wzywani nawet na przesłuchanie.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Przecież to jest jasne.

Kandydat na ambasadora RP Ryszard Schnepf:

To jest jasne.

Wreszcie moja wypowiedź na Facebooku – to nie dotyczyło państwa polskiego, ale konkretnych osób. Ta wypowiedź wciąż w internecie jest. Jeżeli ponownie pan przeczyta, ona mówi o tym, jakie konkretnie osoby i w jaki obrzydliwy – powtórzę to – sposób prowadzą do rujnowania wizerunku Polski. Nie ja, tylko te osoby, które swoim postępowaniem zaświadczają, że są takie środowiska, które kierują się antysemityzmem. Co więcej, nie czytałem na świeżo, ale pamiętam ten tekst – bo bardzo go przeżyłem też – został napisany dlatego, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych już pod kierownictwem mojego byłego kolegi, ministra Waszczykowskiego, nie reagowało na publiczne doniesienia pod moim adresem i mojej rodziny. Nie było żadnej reakcji, mimo że prosiłem o to. W tym tekście jest powiedziane, że od szeregu lat walczymy właśnie ze stereotypami, z tym, aby Amerykanie nie uważali, że w Polsce jest antysemityzm systemowy, że są incydenty jak na całym świecie, ale Polacy nie są zakażeni tą chorobą. I takie przypadki później niszczą tę całą pracę. I tego dotyczył list.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

OK. Dziękuję bardzo.

Jeszcze zgłosił się poseł Przydacz i jeszcze raz poseł Jabłoński. Proszę.

Poseł Marcin Przydacz (PiS):

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, panie ministrze, ja mam pytanie dotyczące funkcjonowania konwentu w ramach ustawy o służbie zagranicznej. Pan jako nie tylko doświadczony dyplomata będący już na placówkach wcześniej, ale także i przecież swego czasu członek kierownictwa Ministerstwa Spraw Zagranicznych doskonale rozumie, jak ważne jest uzyskanie jednak stanowiska ambasadora, pełnego ambasadora później, w skuteczności dyplomatycznej. Chciałbym się posiłkować pańską opinią – jak pan widzi sens funkcjonowania dzisiaj konwentu? Czy zgodzi się pan z tezą, że konwent sam w sobie po to jest zwoływany, aby uzyskać jednomyślność wszystkich instytucji czy urzędów państwowych, których przedstawiciele zasiadają w tym konwencie? Oczywiście finalnie podpisy są składane już na dokumentach przez premiera, ministra spraw zagranicznych i finalnie prezydenta. Ale czy pańskim zdaniem fakt braku uzyskania akceptacji na konwencie przez przedstawiciela jednej z tych instytucji nie powinien skutkować odłożeniem kandydatury danego kandydata na ambasadora do czasu uzgodnienia wspólnego stanowiska i nieprocedowaniem takiej kandydatury?

I drugie moje pytanie. Jak pan ocenia ewentualną skuteczność dyplomatów wysyłanych na stanowiska kierownika placówki, ale już nie w randze ambasadora tylko chargé d'affaires – pewnie ze stopniem dyplomatycznym ministra pełnomocnego, ale jednak bez stanowiska ambasadora? Czy pańskim zdaniem może mieć to negatywny wpływ na późniejszą skuteczność takiego dyplomaty? Czy nie lepiej byłoby dla interesów państwa polskiego, aby finalnie procedować już kandydatury, na które jest pełna zgoda wszystkich uprawnionych organów, aby Polskę reprezentowali ambasadorowie?

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze poseł Jabłoński. Proszę.

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Bardzo dziękuję.

Dziękuję za tę wypowiedź. Będę się musiał odnieść do kilku podniesionych przez pana elementów. Po pierwsze pańskie stanowisko odnośnie do tego, w jaki sposób swoje oświadczenie wydaje Konferencja Ambasadorów – nie wnikam, czy tak jest, że to większość podpisuje, a większość tajna podejmuje decyzję. Ale akurat w tym tekście, który ja cytowałem verbatim z Gazety Wyborczej z 7 lipca 2020 r. – to jest tekst poświęcony w ogóle sensu largo polityce zagranicznej polski – no stoi wprost to stwierdzenie: „Relacje z Federacją Rosyjską praktycznie ustały, Rosję definiuje się jako wroga. Polityka niemądrych gestów wrogości, tak jak przekop Mierzei Wiślanej". I pod tym tekstem jest pańskie nazwisko, panie ambasadorze. To nie jest wyrwane z kontekstu. To jest ocena konkretnych działań prowadzonych wobec Rosji dokonana przez pana w 2020 r. Dlatego właśnie pytałem o pana dzisiejszy stosunek do tych słów. Bardzo się cieszę, jeśli on jest inny, ale mam wrażenie, że pan niespecjalnie się z tego wycofywał.

Odnośnie tego myśliwca Su-55 czy 57 – jeśli rzeczywiście to jest tak, że pan co innego miał na myśli, a co innego zostało powiedziane…

Kandydat na ambasadora RP Ryszard Schnepf:

Nie, nie. To jest to, co powiedziałem.

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Jeśli rzeczywiście jest tak, że pan miał co innego na myśli, później rzeczywiście pan to prostował dla „Rzeczpospolitej" – to może i dobrze. Tylko celowo zadałem to pytanie, biorąc pod uwagę to, że pan jako potencjalny ambasador Rzeczypospolitej Polskiej, jeśli pan się wypowiadać miałby w tego typu nieostrożny sposób, no to również rodziłoby to określone skutki dla Rzeczypospolitej Polskiej. Tak samo jak ten pana wpis na Facebooku, który – i to akurat odnotowuję z potężnym zaniepokojeniem… Jeśli pan uważa, że to jest w porządku, że urzędujący ambasador Polski mówi, że w toczy się w Polsce nagonka antysemicka… Nie cała Polska, ale poszczególne osoby…

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panie pośle…

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

…to to jest właśnie utwierdzanie tych stereotypów negatywnych na temat polski…

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panie pośle.

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Bardzo źle to świadczy moim zdaniem o takim sposobie myślenia – bo to negatywnie wpływa na wizerunek Polski.

Co do dodatku – nie powiedziałem „na niepracującą żonę", zacytowałem określenie ustawowe…

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panie pośle, mam wrażenie, że to jest tak – pan zadał szczegółowe pytania, ja pozwoliłem, żeby te wypowiedzi były też wyczerpujące. Ciągnięcie tego nie ma już sensu, bo każdy powiedział swoje.

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Nie, nie. Przepraszam. Prostuję te nieścisłości.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Ale co pan prostuje?

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Jeżeli pan ambasador wprowadza w błąd i Komisję, i słuchające nas osoby…

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Pytanie było szczegółowe, dostał pan szczegółową odpowiedź.

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

…to odnośnie tego dodatku…

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Będziemy teraz bez końca ciągnęli tą dyskusję?

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

…jeżeli pan uważa, że wszystko jest w porządku w sytuacji, gdy małżonek ambasadora ma zatrudnienie i to za dość wysoką pensję, a równocześnie pobiera dodatkowo jeszcze pieniądze – przyjmuję to do wiadomości. Rozumiem, że w kontekście pytania, które zadał pan poseł Fogiel, powinniśmy się spodziewać, że ta praktyka będzie kontynuowana. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panie ministrze, już wszystko zostało powiedziane, naprawdę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Andrzej Szejna:

W dwóch słowach…

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Nie. Ja uważam, że ta sprawa jest…

Głos z sali:

Minister chce zabrać głos.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panowie, albo ja prowadzę, albo… Nie udzielam głosu panu ministrowi.

Zamykam… Ogłaszam przerwę.

Uważam tę sprawę za absolutnie wyjaśnioną i nie widzę żadnego interesu w tym, żeby dalej ją wałkować. Dziękuję bardzo.

Poseł Marcin Przydacz (PiS):

Ale panie przewodniczący, przepraszam. Ja zadałem konkretne pytania i oczekuję odpowiedzi.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Proszę państwa, wznawiam posiedzenie.

Zanim przejdziemy do głosowań, poproszę o odpowiedź na pytanie, na które nie padła podpowiedź – czyli pytanie posła Przydacza. Pytanie było skierowane do kandydata, pana ambasadora Ryszarda Schnepfa – proszę o odpowiedź. Tak, tak. Jesteśmy w trakcie posiedzenia Komisji.

Kandydat na ambasadora RP Ryszard Schnepf:

Ja myślę, że pan poseł, pan minister dotyka sprawy konstytucyjnej. Ten spór się po prostu toczy w tej chwili. Jeszcze raz powtórzę, że wyrażam żal, że służba zagraniczna niewątpliwie będzie realizować swoje zadania w warunkach utrudnionych. Byłem czterokrotnie ambasadorem w sumie w trzynastu krajach i wiem, co to znaczy – jaka jest różnica pomiędzy akredytacją w randze ambasadora i jako chargé d'affaires. Ale wyrażam nadzieję, że profesjonalizm osób, których to dotyka – a patrząc na koleżanki i kolegów, widzę profesjonalistów – spowoduje, że będą w stanie z tymi utrudnieniami sobie poradzić. Ale to w oczywisty sposób nie ułatwia. Ale rozwiązanie sporu leży poza kompetencjami osób tutaj zasiadających – w tym także moimi kompetencjami. Mogę powiedzieć, że czuję się w jakimś sensie ofiarą. Myślę, że może to prezydent Rzeczypospolitej, głowa państwa, powinien wykonać jakiś pierwszy gest, który by stworzył jakąś platformę porozumienia. Bo mam wrażenie, że taka już była na początku tego procesu.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, teraz proszę państwa kandydatów o opuszczenie sali, przystąpimy do głosowań.

Proszę państwa, czy wszyscy mają karty i włączone urządzenia do głosowania? Proszę o moment skupienia. Zaraz przystąpię do głosowań. Już? Pierwsze głosowanie będzie dotyczyło… Przepraszam, proszę o ciszę, żeby się nikt nie pomylił…

Pierwsze głosowanie będzie dotyczyło zaopiniowania kandydatury pana Marcina Wilczka na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Islamskiej Republice Iranu. Kto z pań i panów posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem tej kandydatury? Proszę podnieść rękę i wcisnąć guzik. Dziękuję. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo.

Proszę o podanie wyników. Za – 16, przeciw – 11, nikt się nie wtrzymał. Kandydatura została zaopiniowana pozytywnie.

Przechodzę do głosowania, które dotyczy zaopiniowania kandydatury pana Michała Cholewy na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Państwie Kuwejt oraz kraju dodatkowej akredytacji: Królestwie Bahrajnu. Kto z pań i panów posłów jest za tym, żeby pozytywnie zaopiniować tę kandydaturę? Kto jest przeciwny? Kto się wstrzymał? Zamykam głosowanie.

Proszę podać wyniki. Za – 16, przeciw – 11. Kandydatura została zaopiniowana pozytywnie.

Przechodzę do głosowania, które dotyczy zaopiniowania kandydatury pana Jana Tombińskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Federalnej Niemiec. Kto z pań i panów posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem tej kandydatury? Proszę podnieść rękę i nacisnąć guzik. Dziękuję. Kto jest przeciw? To się wstrzymał. Dziękuję bardzo.

Proszę o ogłoszenie wyników. Za – 15, przeciw – 11, wstrzymała się 1 osoba. Dziękuję. Czyli kandydatura została zaopiniowana pozytywnie.

Przechodzę do głosowania nad kandydaturą pani Karoliny Ostrzyniewskiej na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Królestwie Szwecji. Kto z pań i panów posłów jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Zamykam głosowanie.

Wyniki: 16 za, 11 przeciw, nikt się nie wstrzymał. W związku z tym kandydatura została zaopiniowana pozytywnie.

Przechodzę do głosowania, które dotyczy zaopiniowania kandydatury pana Ryszarda Schnepfa na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej

Polskiej w Republice Włoskiej oraz kraju dodatkowej akredytacji: Republice San Marino. Kto z pań i panów posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem? Kto jest przeciwny? Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki. Za – 15 za, przeciw – 12, nikt się nie wstrzymał. W związku z tym wynik jest pozytywny. Kandydatura pana Ryszarda Schnepfa została zaopiniowana pozytywnie.

Teraz zaproszę kandydatów i im to obwieszczę.

Szanowni państwo, poproszę, żeby te minuty zatrzymać… Tylko powiem państwu kandydatom – wszystkie pięć kandydatur zostało zaopiniowanych pozytywnie. Tak że państwu bardzo gratuluję. W nagrodę za to że to tak długo trwało, przygotowała Kancelaria Sejmu dla państwa notesy dyplomatyczne, żebyście pamiętali o Sejmie też w swojej pracy, o wszystkich posłach...

Głos z sali:

Można wszystkim podziękować?

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Myślę, że… Wy dostaniecie notesy, a wy dziękujcie…

Poseł Przemysław Drabek (PiS):

Panie przewodniczący, ale pan powiedział, że na koniec odpowie na pytanie, kiedy wysłał pan zaproszenie do pana prezydenta.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Wysłałem dzisiaj. Już jest wyznaczony…

Poseł Przemysław Drabek (PiS):

A, dzisiaj. Trzeba było powiedzieć na początku.